W T O R E K
19 LIPCA 1949 ROKU

CZYTELNIK

ROK IV. NR 196 (965)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ SZEŚĆ STRON

Cena 5 zł

WYDANIE A

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

ODRADZA SIĘ STOLICA PIĘKNIEJSZA NIŻ BYŁA

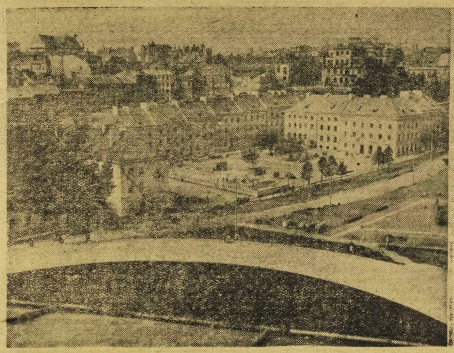

OGÓLNY WIDOK OSIEDLA MARJENSZTACKIEGO

OSIEDLE MIESZKANIOWE WSM NA MOKOTOWIE

Foto „API"

W ŚWIETLE DNIA

Nowe zdobycze

Tak się składa, że Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego opublikowała komunikat, o przekroczeniu w pierwszym półroczu podstawowych zadań narodowego planu gospodarczego właśnie w przeddzień rocznicy manifestu PKWN, aktu, który położył podwaliny Polski Ludowej.

Szybko kroczymy na drodze postępu i rozwoju. Prawie we wszystkich gałęziach przemysł przewyższył zakreślony plan, osiągając 109 proc. zaplanowanej produkcji. Na rynku ukazuje się coraz więcej towarów pierwszej potrzeby; rolnik otrzymuje coraz lepiej nawozy i maszyny; rozpoczynają prace nieistniejące dotychczas w Polsce gałęzie przemysłu, ukazują się już polskie samochody ciężarowe „Star", silniki S-64, maszyny nowych typów i cenne produkty chemiczne.

Wiadomo, że przemysł jest w tej części uspołecznionej. Planowanie na tym odcinku, gdzie państwo posiada bezpośredni wpływ, jest znacznie łatwiejsze, niż w dziedzinie rolnictwa, gdzie dominuje gospodarka drobnotowarowa i gdzie można planować tylko pośrednio. Jeśli i w tej gałęzi życia gospodarczego udało się znacznie przekroczyć przewidziane normy obszaru zasiewów, likwidacji odłogów, kontraktacji roślin i będzie świadczy to o słusznej i skutecznej polityce rządu Polski Ludowej. Poparcie udzielone materialnemu chłopu i średniakowi, jak również ograniczenie wpływu bogaczy wiejskich daje pożądane rezultaty. Posunięcia te są nie tylko sprawiedliwe, ale stanowią dźwignię postępu.

Czemuż to zawdzięczamy wzrost produkcji i przekroczenie zadań narodowego planu gospodarczego? Na pytanie te odpowiadają już pierwsze zdania komunikatu, odpowiada doświadczenie ostatnich lat. Wzrost uświadomienia politycznego i społecznego oraz wynikający stąd socjalistyczny stosunek do pracy decydują o naszych postępach. Rosnące ciągle szeregi uczestników akcji współzawodnictwa wiedzą, że od ich wysiłków zależy dobrobyt kraju i ich własny poziom życia. Tej postawie zawdzięczamy im. in. wspaniały rozkwit Warszawy. Miasto skazane przez barbarzyńców na zagładę, odradza się w naszych oczach. Sceptycy w kraju i zagranicą powątpiewali, czy zburzona Warszawa zdoła kiedykolwiek dźwignąć się z ruin. Polski robotnik, chłop i inteligent dali wspaniałą odpowiedź: oto budują socjalistyczną stolicę.

Poniedziałkowe komunikaty prasowe donoszą, że trasa W — Z została ukończona na 4 dni przed przewidzianym terminem.

„Trasa W-Z gotowa jest do rozpoczęcia pracy w służbie ludności pracującej Warszawy i kraju" — melduje Prezydentowi Bierutowi w imieniu budowniczych trasy inż. Sipolin.

Tak też w służbie ludności pracujące dokonują się wszystkie dzieła Ludowej Polski. EFBE

Młodzież na straży postępu i demokracji

Prosta droga narodu do pomyślności, kultury, dobrobytu

Apel Zarządu Głównego ZMP

WARSZAWA (PAP). W dniu 22 lipca przypada pierwsza rocznica powstania jednolitej, ideowo - wychowawczej organizacji młodzieżowej — Związku Młodzieży Polskiej. W związku z tym Zarząd Główny ZMP zwrócił się z odezwą do ZMP-owców i młodzieży miast i wsi, w której — podsumowując osiągnięcia młodzieży polskiej—wskazuje na jej zadania w pracy nad odbudową i przebudową Polski Ludowej.

Odezwa podkreśla historyczne znaczenie Manifestu PKWN, który otworzył przed całym narodem i młodzieżą szerokie drogi rozwoju dobrobytu i jasnej przyszłości.

„Tylko w Polsce odrodzonej — stwierdza odezwa — związanej nierozerwalnym sojuszem ze Związkiem Radzieckim, w Polsce rządzonej przez robotników i chłopów, dojrzeć mogła jedność całej młodzieży. Tylko w takiej Polsce mogliśmy zjednoczyć ruch młodzieżowy i powołać do życia potężny, ludowo - demokratyczny, robotniczo - chłopski związek młodzieży polskiej.

Ustrój kapitalistyczny szykował młodzieży tragiczny los niepotrzebnych ludzi. Dziś stoimy przed nią otworem wszystkie możliwości pracy, nauki i awansu społecznego".

„Droga nasza jest jasna i prosta — czytamy w odezwie dalej. — Na nic się nie zdadzą prowokacje, knowania i zakusy reakcji, krecia robota wszelkich agentów imperializmu. Żadne siły nie wyrwą z serca polskiej młodzieży gorącego umiłowania ludowej ojczyzny. Na nic się nie zdadzą ataki reakcyjnych kół kleru. Na wszelkie prowokacje odpowiadamy: **„My nie walczymy z religią, ale nie pozwolimy wyzyskiwać religijnych uczuć młodzieży dla antyludowych celów.** Zwalczać będziemy wszystkich wrogów naszej ludowej ojczyzny bez względu na to, czy swą wrogość ukrywają pod ubraniem cywilnym, czy pod sutanną".

Odezwę kończy następujący apel:

„Młodzi robotnicy! Wydobywajcie więcej węgla, produkujcie więcej traktorów, maszyn, produktów. Niech ruch współzawodnictwa pracy ogarnie młodzież wszystkich zakładów pracy. Niech z pracy waszych rąk i mózgów, szybciej i lepiej potężniej realizuje się w życiu 6-letni plan szczęśliwej przyszłości narodu.

1694 proc. normy

Nowy rekord elektromonterów

WARSZAWA (PAP). Na budowie, prowadzonej przez PPB Nr. VIII przy ul. Koziej Nr. 3/5, elektromonterzy Henryk Olewiński i Antoni Chrobot, pracując zespołowo przy zakładaniu instalacji elektrycznych, pobili rekord Włodarczyka i Dobrowolskiego, osiągając 1694 proc. normy.

Wciągu 8 godzin pracy założyli oni 259 wyłączników i kontaktów, 6 wyłączników hotelowych, 25 przycisków dzwonkowych oraz 36 dzwonków elektrycznych.

Normalnie, przy zastosowaniu obowiązującej normy wykonanie tej pracy zajęłoby ponad 135 godzin.

Dary z Belgii

BRUKSELA (PAP). — Polonia belgijska na znak wdzięczności za umożliwienie jej dzieciom spędzenia wakacji w najpiękniejszych uzdrowiskach polskich, zakupiła dwie lampy kwarcowe oraz kilkanaście kilogramów wełny, które przekazała w darze sierocińcowi w Rokitnicy.

Bomby w Barcelonie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że ubiegłej nocy w Barcelonie wyduchły 2 bomby, raniąc szereg osób. Według przypuszczeń była to demonstracja przeciwników generała Franco w związku z 13-ą rocznicą wybuchu wojny domowej w Hiszpanii.

Aresztowanie Eislera było bezprawne

Nota polska do W. Brytanii

WARSZAWA. (PAP). Rząd brytyjski odpowiedział notą z dnia 7 czerwca br. na notę rządu polskiego w sprawie uprowadzenia Eislera z M/S „Batory", przy czym przebieg wydarzeń przedstawiony został odmiennie niż to opisywała nota polska.

W odpowiedzi rząd polski przesłał ambasadzie brytyjskiej w Warszawie w dniu 15 lipca br. notę, stwierdzającą, że opis okoliczności faktycznych zawarty w nocie rządu brytyjskiego „sprzeczny jest z rzeczywistym przebiegiem wypadków, a konkluzje prawne oparte są na mylnych przesłankach".

Przechodząc do analizy prawnej problemu, nota polska stwierdza, że rząd brytyjski nie miał prawa dokonać aresztowania Eislera.

W zakończeniu swojej noty rząd polski odrzuca kategoryczne „co najmniej dziwny protest, dotyczący zachowania się władz polskich" i stwierdza ponownie, że „tylko dzięki opanowanej postawie kierownictwa i załogi M/S „Batory" zdarzenia nie przybrały jeszcze poważniejszych rozmiarów".

Rząd polski podtrzymuje stanowczo swoje postulaty, dotyczące ukarania winnych i naprawienia szkody wyrządzonej polskiej banderze, statkowi i załodze.

Wystawa arcydzieł Matejki

WARSZAWA (PAP). — W dniu 22 lipca br. otwarta zostanie w gmachu Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków (dawna „Zachęta") czasowa wystawa arcydzieł Jana Matejki.

Po 10 latach przerwy monumentalny obraz pł. „Bitwa pod Grunwaldem" zawisł już na swym dawnym miejscu.

Na wystawie oglądać będzie można poza tym „kazanie Skargi", „Konstytucję 3 Maja" przesieloną czasowo na okres wystawy lipcowej z warszawskiego Muzeum Narodowego oraz obrazy „Batory pod Pskowem" i „Rejtan".

Goering chciał ukryć się w Watykanie

...ale Hitler nie pozwolił

BRUKSELA (PAP) — Korespondent tygodnika belgijskiego „Pourquoi Pas" w Niemczech donosi o spotkaniu w Oldenburgu b. kapitana armii niemieckiej von Troecha, który w kwietniu 1945 r. otrzymał od Goeringa rozkaz udania się do Rzymu w celu zbadania możliwości ukrycia się przywódców hitlerowskich na terenie Watykanu.

Von Troesch przebył wówczas drogę z Niemiec do Rzymu w mundurze brazylijskiego oficera. Twierdzi on obecnie, że władze watykańskie wyraziły gotowość ukrycia przywódców hitlerowskich, ale odmówiły pomocy w przewiezieniu ich przez linie alianckie.

Von Troesch zapewnia, że o planie uratowania zbrodniarzy hitlerowskich poinformowany był również d'Arcy Osborne, ambasador W. Brytanii przy Watykanie.

Von Troesch twierdzi, że Hitler sprzeciwił się realizacji projektu ukrycia się w państwie kościelnym. Goering zaś, który pragnął skorzystać z rad Troescha znajdował się już wówczas pod „opieką" SS-manów, czuwających nad tym, aby marszałek Luftwaffe pozostał w Niemczech.

Wakacje w ojczyźnie

spędzą polskie dzieci z Francji

PARYŻ (PAP). — 21 lipca wyjeżdża z Francji 1200 dzieci polskich na kolonie letnie do kraju. Ilość dzieci, wyjeżdżających w bież. roku do Polski, jest dwa razy większa niż w roku ubiegłym.

Dzieci przyjadą do Szczecina, skąd skierowane zostaną do wyznaczonych miejscowości kuracyjnych.

Przemówienie Togliatti'ego

Nie ustaniemy w walce o wolność i sprawiedliwość społeczną

RZYM (PAP) Włoska klasa robotnicza obchodziła pierszą rocznicę nieudanego zamachu na życie swego przywódcy — Palmira Togliatti'ego. W całym kraju odbyły się zgromadzenia, na których wyrażano radość, że zamachowiec nie zdołał zrealizować swego zbrodniczego zamiaru oraz potępiano inspiratorów zamachu.

Na zgromadzeniu w Rzymie przemawiał sam Togliatti. Podkreślił on, że w ciągu ub. roku reakcja wzmogła swe natarcia. Nie ugniemy się jednak—stwierdził mówca — i będziemy wzmagali w dalszym ciągu siły klasy robotniczej pod sztandarem naszej partii, która będzie walczyła wytrwale o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Przed rocznicą Manifestu

Przemysł wczoraj a dziś

Stan naszego przemysłu w chwili obejmowania zakładów po współcofania się Niemców był katastrofalny. Ucieką jący barbarzyńcy ze stoliwą skrupulatnością niszczył lub wywoził maszyny wyrzucał budynki, demolował całość kj transportowe.

W piątą rocznicę Manifestu Lipcowego, kiedy spojrzymy wstecz na znojną drogę, jaką przebyliśmy, możemy z uzasadnioną dumą stwierdzić, że odwaliliśmy kawał roboty.

Jeszcze na zachodniej granicy nie uciekł huk wystrzałów, a już robotnik stanął do pracy.

Przede wszystkim ruszył przemysł węglowy. Kopalnie, które nie zostały zatopione lub komplet nie pozbawione przez Niemców urządzeń, uruchomione zostały na tychmiast. Już w pierwszych miesiącach pracy wydobyto w kwietniu 1945 r. prawie 1 milion ton węgla.

W roku 1946 po uruchomieniu wszystkich kopalń, przekroczyliśmy już o 25 proc. wydobycie przedwojenne.

Zadymiły kominy hut Górnego Śląska. Jedno z pierwszych dawnych wielkie zakłady chemiczne produkujące nawozy sztuczne.

Szczęśliwie ocalała Łódź poszczególne uruchomiła swe zakłady włókiennicze, a pomoc Związku Radzieckiego zapewniła na ten pierwszy okres dostateczne zaopatrzenie w wełnę i bawełnę.

Oczy całego kraju zwrócone były na bogate w surowce i wysoko uprzemysłowione tereny, Zagłębiowskie ich i uruchomienie na nich produkcji stanowiło o podwyższeniu potencjału wytwórczego w przemyśle bawełnianym o 30 proc. w wełnianym o 60 proc. w cementowym — o 30 proc., w cukrowniczym — o 60 proc. w ferlaste — o 40 proc. w stali — o 100 proc.

Pierwszy Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych, odbyte w sierpniu 1945 r. w Jeleniej Górze ujawnił katastrofalny stan zniszczeń na Ziemiach Odzyskanych, ale równocześnie zmobilizował społeczeństwo do wytężonego wysiłku. Najlepsi fachowcy wyrusz... li, aby odnawiać i uruchamiać fabryki. Wyruszyły na zachód eki by fabryczne ze sprzętem i surowcem.

W trzy lata później Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu pokazała całemu światu, do czego zdolny jest polski, świadomy celu robotnik, fachmiar i technik.

Po pierwszych dwu latach 1945 i 1946, które były okresem rozwijania produkcji i odbudowy zniszczonych zakładów, opracowany został Plan Trzyletni. Głównym zadaniem planu było: podniesienie stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego i podniesienie wskaźnika produkcji w końcowym roku planu trzyletniego (1949) do 140 w stosunku do 100 z okresu przed wojennego.

Podczas planu trzyletniego mieliśmy dobre i złe okresy. Każdy najmniejszy procent wzrostu produkcji trzeba było ciężko wypracować.

Przełomowym momentem, od którego rozpoczął się już systematycznie wzrost wskaźników produkcyjnych, było wyzwanie do współzawodnictwa pracy, rzucone przez Wincentego Witosa w 1947 r. Na wyzwanie to odpowiedziały tysiące robotników. Spontanicznie powstał ruch współzawodnictwa, który objął wszystkie gałęzie produkcji i wszystkie ziaki. Właśnie tem ruch spowodował, że możemy teraz po szczyć się tak wspaniałymi wynikami.

Cyfry zacytowane przez wice premiera Minca na Kongresie Zjednoczeniowym wskazują jak wielki krok naprzód zrobiliśmy od chwili wyzwolenia do końca 1948 r. W 1945 r. produkcja nasza wynosiła zaledwie 38 proc. produkcji przedwojennej, w 1946 r. osiągnęła 77 proc., w 1947 r. — przekroczyła poziom przedwojenny cyfrą 107 proc., a w 1948 r. osiągnęła 140,5 proc. w stosunku do przedwojennej.

Widzimy więc, że ustalony dla roku 1949 limit produkcyjny 140 proc. przekroczyliśmy już z końcem 1948 r.

Dla ilustracji można przytoczyć kilka cyfr: w 1937 r. wypróbowaliśmy 51,5 tysięcy ton tkanin bawełnianych a na podstawie osiągnięć I.szego kwartału br. mamy prawo przypuszczać, że rok bieżący da produkcję tkanin bawełnianych w wysokości około 65 tys. ton. Tkanin wełnianych w 1937 r. wyprodukowaliśmy 20,9 tys. ton, a w bież. roku uzyskamy ich około 25 tys. ton.

Wydobycie węgla jest nie współmiernie wyższe i osiągnie około 75 mil. ton w stosunku do 36,2 mil. z 1937 r.

Asortyment wyprodukowanych przez nas towarów znacznie się wydatnie w stosunku do produkcji przedwojennej. Wytwarzamy teraz traktory, samochody ciężarowe, różne typy obrabiarek, maszyny włókiennicze, wiele typów nowych maszyn rolniczych, szereg artykułów chemicznych i inne których przed wojną nie wykonywaliśmy.

Jesteśmy w wielu gałęziach przemysłu nie tylko samowystarczalni, ale mamy pewne nadwyżki eksportowe i to nawet w takich asortymentach, jakie przed wojną podlegały importowi. Dotyczy to m. in.: wagonów lokomotyw, niektórych maszyn włókienniczych, wodomierzy sprzętu optycznego, porcelany i innych.

Wielkim sukcesem było uruchomienie Stoczni w Gdańsku. W konsekwencji tego już pięć rudo węglowców krajowej produkcji spłynęło na wodę, a przed wojną nie produkowaliśmy w ogóle jednostek morskich.

Pięć lat ciężkiej pracy dale rezultaty, które świadczą o wyższości gospodarki uspołecznionej nad kapitalistyczną. Podczas gdy kraje Zachodu dźwignie przez Plan Marshalla szukają ratunku w dewaluacji waluty, w obniżce płac my dotarliśmy szczęśliwie do progu planu 6-letniego.

Plan ten zmieni całkowicie gospodarczo oblicze naszego kraju i jeszcze bardziej podniesie dobre byt mas pracujących.

W. Nowierski.

Z dotacji Rady Państwa

Budowa wałów przeciwpowodziowych

WARSZAWA (PAP.). — Z 1 miliarda zł. dotacji, uruchomionej ostatnio przez Radę Państwa na polepszenie gospodarki rolnej i tym samym na poprawienie bytu chłopów — 313 milionów złotych przeznaczono na rozbudowę urządzeń wodno-melioracyjnych.

Podstawą robót wodno - melioracyjnych, na które przeznaczona jest dotacja Rady Państwa, będzie zmeliorowanie łąk i pastwisk, oraz natychmiastowe ich zagospodarowanie, tak, aby już w najbliższym czasie łąki i pastwiska będą były użytkowane do wypasów bydła.

Drenowanie gruntów ornych przeprowadzone będzie na obszarze 1.500 ha. Ponieważ prace te uzależnione są od regulowania rzek i potoków niezbędnych, dotacje Rady Państwa przeznaczone są również na regulację rzek i potoków na ogólnej długość 246 km. Jeżeli chodzi o dalsze roboty, na które przeznaczona jest dotacja Rady Państwa, to wybudowane zostą 186 gospodarstw wiejskich.

Potężna manifestacja robotników portowych Londynu

LONDYN (PAP). W niedzielę na Trafalgar-Square w centrum Londynu odbyła się potężna manifestacja robotników portowych, którzy biorą udział w akcji antykolaudowej oraz w strajkach solidarnościowych w porcie londyńskim. W manifestacji wzięli też udział strajkujący marynarze kanadyjscy. Mówcy potępiali stanowisko przedsiębiorców i postępowanie rządu, który posunął się aż do ogłoszenia stanu wyjątkowego w celu złamania akcji robotników.

Churchill jest dobry ...dla hitlerowców

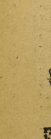

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że Churchill zaofiarował 25 funtów szterlingów na fundusz, który ma zapewnić udział adwokata brytyjskiego w obronie b. marszałka hitlerowskiego von Mannsteina, siedzącego przed sądem w następnym miesiącu za swe zbrodnie wojenne. Wśród innych ofiarodawców figurują m. in. lord Bridgeman i baron de Lisle and Dudley. Zbiórkę środków na ten fundusz poprzedził apel niemieckiego obrońcy Mannsteina, ogłoszony w dzienniku „Times".

Budowa trasy W - Z zakończona

Gigantyczne dzieło polskich ludzi pracy

WARSZAWA (PAP) W dniu 17 bm. pełnomocnik Komisarza Odbudowy Stolicy do spraw budowy trasy W — Z inż. Sigalin wysłał na ręce Prezydenta R. P. depeszę następującej treści:

Prezydent R. P. Bolesław Bierut, Belweder.

„W imieniu załogi budowni czych trasy W — Z melduję: w dniu 17 lipca 1949 r budowa tra sy W — Z w Warszawie została zakończona. Trasa W — Z gotowa jest do rozpoczęcia pracy w służbie ludności pracującej Warszawy i Kraju".

(—) J. Sigalin, inż.

W związku z zakończeniem prac budowlanych na trasie W — Z odbyła się konferencja prasowa, w celu omówienia całokształtu robót, wykonywanych przy budowie trasy W — Z.

O przebiegu budowy trasy poinformował zebranych pełnomocnik Komisarza Odbudowy Stolicy do spraw budowy Trasy W — Z inż. Sigalin.

Budowę trasy W — Z rozpoczęto 1 października 1947 r. zaś zakończono wszystkie prace budowlane 17 lipca 1949 r.

Długość zbudowanej trasy od wiaduktu radzymińskiego, do skrzyżowania ulicy Wolskiej z ulicą Młynarską, nie licząc wykonanych dojazdów bocznych i ulic doprowadzających, wynosi 6760 metrów. W zagłębiu z budową wzdłuż całej trasy rozebrano i wywieziono gruzu około 496.500 m³ tj. ok. 50 tys normalnych wagonów towarowych. Na trasie wykonano około 384 tys. metr. sześć. robót ziemnych, ok: 40 m³ robót betonowych i żel-bet ok. 165 tys. m. kw robót drogowo nawierzchniowych. Prócz tego wzdłuż trasy wybudowano 53 budynki mieszkalne o kubaturze ok. 220 tys. m sześć. Założono 809 nowych lamp ulicznych, ułożono 55 km. kabli oraz zbudowano 8 stacji transformatorowych.

Wzdłuż trasy ułożono 70 tys. m kw. trawników, posadzono 1093 sztuki młodych drzew i 103 szt. drzew starych 20-letnich oraz 21.110 sztuk krzewów iglastych i liściastych.

12,5 tys. godzin pracy dziennie zaoszczędzą mieszkańcy Warszawy

WARSZAWA (PAP.). — W związku ze zbliżającym się terminem oddania do użytku trasy W-Z, wiceprezydent m. st. Warszawy St. Beniger w rozmowie z przedstawicielem PAP omówił znaczenie tej wielkiej arterii, zarówno dla mieszkańców Stolicy, jak i dla samego miasta.

Trasa W — Z posiadająca długość 6.760 m. jest jedną z najdłuższych ulic Warszawy. Stanowi ona najkrótsze i najdogodniejsze połączenie Warszawy z Pragą. Uruchomienie jej pozwoli zaoszczędzić mieszkańcom stolicy około 12,5 tysięcy godzin pracy dziennie.

Na trasie W-Z uruchomione zostaną pierwsze w Polsce schody ruchome (dar związku radzieckiego dla Warszawy), które staną się chlubą i dumą mieszkańców stolicy. Poruszać się będą po 50 stopni, wyrzeźbieć od ruchomych schodów w Paryżu, czy Berlinie. Trasa W-Z wprowadza po raz pierwszy w układzie komunikacyjnym tunel, który długość wyniesie 185,5 m.

Trasa W-Z jest nie tylko najbardziej nowoczesną i młodogodniejszą arterią miasta, ale również osią wzdłuż której koncentrują się obecnie główne inwestycje budowlane, jak na przykład budowa osiedli: Młynów, Mirów i Muranów.

Realizacja budowy trasy W-Z jest początkiem gwałtownej prac budowy miasta. Zbudowana w rekordowo szybkim tempie daje gwarancję, iż równie szybko nastąpi przebudowa stolicy.

177 dolnośląskich delegatów zawiezie dumny meldunek na Kongres Odbudowy Stolicy

21 lipca wyjeżdżają z Wrocławia delegaci Dolnego Śląska na I Ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy. Wśród 177 delegatów naszego województwa są przedstawiciele robotników, chłopów, wolnych zawodów, pracowników umysłowych, młodzieży i Wojska.

Wagony wiozące delegację będą udekorowane transparentami, przedstawiającymi osiągnięcia i zobowiązania Dolnego Śląska na polu odbudowy Stolicy.

Kierownictwo delegacji spoczywa w ręku ob. Drobuta.

Woj. Komitet Odbudowy Warszawy ukonstytuował się we Wrocławiu w kwietniu 1946 roku. Ze zbiórek na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy uzyskano w 1946 roku ponad 25 milionów złotych.

Już w roku następnym suma ofiar wzrosła do 87 milionów złotych, a w 1948 r. osiągnęła 207 milionów złotych, przez co w skali państwowej **Dolny Śląsk uzyskał drugie miejsce.**

wykonując plan zbiórki w 340 proc.

W ciągu I półrocza b. r. zebrano **aż 81 milionów złotych.**

Osiągnięcia te wykazują, że społeczeństwo Dolnego Śląska docenia znaczenie odbudowy Warszawy i w miarę możliwości przyczynia się do tego dzieła. Wystarczy powiedzieć, że na **przykład robotnika cukrowni Klecina przypada 900 zł. świadczeń na S. F. O. S.** Na Kongresie przemawiać będzie ob. **Walczak, robotnik tej cukrowni.** Powie on z jakim zapałem robotnicy świadczyli na odbudowę Warszawy.

W ramach planu 6-letniego Dolny Śląsk ma zebrać na S. F. O. S. **1,5 miliarda złotych.** Można wierzyć, że zobowiązań tych dotrzyma.

Nasze osiągnięcia zawdzięcza my wybitnej współpracy Powiatowych, Miejskich i Gminnych Komitetów, na czele których stoją ofiarni i wyrobieni społecznie obywatele. Do przodujących powiatów w 1949 roku należą: **Lubań, który wykonał** już 60% planu rocznego, **Dzierżoniów — 57%, Oleśnica 57%, Świdnica — 49%.**

Z okręgów przemysłowych Komitety Fabryczne sygnalizują o podjęciu uchwał przez zagi, zobowiązujących się przepracować 1-dniówkę na rzecz odbudowy Warszawy. Są takie Komitety Fabryczne, które deklarują 3-dniowy zarobek. Wyrażają jest **ofiarność dzieci szkolnych.** Szkoły rywalizują między sobą i szczycą się osiągnięciami zbiórki na S. F. O. S. Jak tak, jak fabryki wysokością pro dukcji.

Więcej drzew owocowych

Rosną młode sady

WARSZAWA (PAP.). — Plan podniesienia produkcji sadów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych przewiduje pod wyższenie ilości drzewek owocowych w roku 1949 o 2.300.000. Aby ten plan wykonać PGR przystąpiły do zakładania nowych szkółek drzewek owocowych. W szkółkach tych wyhoduje się wysokowartościowe drzewka.

Dotychczas założono 28 szkółek o łącznej powierzchni 1.347 ha. W roku bież. szkółki te wyprodukują 230.000 szt. drzewek owocowych uszlachetnionych i 3.000.000 sztuk dziczków. W latach następnych ilość szkółek drzew owocowych zwiększy się wydatnie. Zwiększy się również ilość wyprodukowanych szlachetnych odmian drzew owocowych.

Należy podkreślić, że pewną część drzewek owocowych uszlachetnionych oraz dziczków przeznacza się dla gospodarstw chłopów mało i średniorolnych.

Nowa prowokacja niemieckich „uchodźców"

BERLIN (PAP). W niedzielę odbyło się w Berlinie zebranie przeszło 3 tysięcy „uchodźców" — jak wyraża się prasa sektorów zachodnich miasta — przepędzonych z Prus Wschodnich i z Pomorza po objęciu tych obszarów przez administrację radziecką i polską". Domagali się oni ponownego wcielenia tych obszarów do Niemiec.

W imieniu uchodźców przemawiał niejaki dr. Linus Kather (chrześcijański demokrata). Oświadczył on m. in. że „80 milionów Niemców nie może żyć na obszarze mniejszym niż ten, który pozwolono zająć 18 milionom Polaków"!!! Przemawiał również zastępca burmistrza zachodniego Berlina — Friedensburg, użalając się na rzekomą „krzywdę" wyrządzoną „uchodźcom". Zebranie przyjęło rezolucję w duchu powyższych wywodów.

ZAKOPANE (PAP). — W myśl uchwał Walnego Zjazdu Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego od lipca br. rozpoczęła działalność w Zakopanem Komisja Planowania przy Klubie Wysokogórskim P. T. T.

Komisja dokonała już wyboru miejsca na budowę nowego schroniska w Dolinie Pięciu Stawów oraz prowadzi remont schroniska na Halą Gąsienicowej i nadzoruje prace przy wykańczaniu schroniska na Hali Ornak.

Sztafeta kolarska dolnośląskich kolejarzy na otwarcie Trasy W-Z

Wczoraj rano sprzed gmachu Dyrekcji Okręgowej P.K.P. we Wrocławiu wystartowała do Warszawy 5-osobowa sztafeta kolarska K. S. „Kolejarz". Przybędzie ona do Stolicy w dniu Święta Odrodzenia i otworzenia Trasy W-Z. Jej przedmiotowi Budowy Trasy wręczyć meldunek od dolnośląskich kolejarzy i wziąć udział w uroczystościach.

Udział w sztafecie biorą pracownicy P. K. P. i członkowie K. S. „Kolejarz": Józef Stefaniak, Ferdynand Feifer, Wacław Moller, Czesław Grek i Adam Kida. Członkowie sztafety przed wyjazdem z Wrocławia odwiedzili naszą redakcję, prosząc o przekazanie w imieniu kolejarzom okręgu wrocławskiego i całego społeczeństwu dolnośląskiemu.

Artystycznie wykonany meldunek, który sztafeta zabrała do Stolicy, brzmi:

„Zarząd Okręgowy Z. Z. K. w imieniu 40.000 związkowców, Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz", inżynierów i racjonalizatorzy współzawodnictwa pracy we Wrocławiu śląsk Wam, Towarzysze Robotnicy, Technicy, Inżynierowie, Twórcy Trasy W-Z — wyrazy uznania za Wasz czyn, dający świadectwo głębokiego zrozumienia socjalizmu, podniesiony i uświęcający drogą pracy dzień 22 lipca, dzień P. K. W. N.

My, kolejarze dolnośląscy, stolimy w Waszym szeregu i na Wezwanie nie odstąpimy od dążeń wytyczonych nam przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą z Tow. Bierutem na czele.

Przez socjalizm i pracę budujemy pokój".

Zawrotne sukcesy spadochroniarzy

Niedawno grupa spadochroniarzy z Centralnego Aeroklubu ZSRR im. W. Czekałowa — Chorobow, Erpiczenko, Władimirskaja i inni dokonała nocnego skoku z wysokości 6.680 m., ustalając w ten sposób wszechzwiązkowy rekord grupowego skoku nocnego, a inż. Helena Władimirskaja — wszechzwiązkowy rekord nocnego skoku dla kobiet.

Najnowszy rekord ustalono, kiedy w nocy z 21 na 22-go czerwca br. 7 śmiałych spadochroniarzy—Władimirskaja, Kołsuchin, Korobow i Erpiczew, Kozyrow, Iwanow, Zarosłow — dokonali skoku grupowego z wysokości 10.370 m!

RADIO

19 LIPCA 1949 WTOREK

5.10 Sygnał czasu i pobudka 5.15 Stresecz. wiadom. por. 5.30 Konc. dla świata, przy 6.00 Dziennik 6.15 Muzyka 6.30 Gimnast. 6.40 Muz. 6.55 Program dnia 7.00 Wiad. dzien. por. 7.20 Muzyka 8.00 Stresecz. wiadom. poran. 8.05 Przegląd prasy ciekawej 8.15 Muzyka 8.35 Dialekty od Moskwy" — powieść 8.55 Lek. program dnia 11.57 Sygnał czasu 12.01 Wiadom. połudn. 12.30 Audycja dla wsi 12.50 Melodie lud 13.20 Muzyka PGK 13.30 Muzyka 13.35 Muzyka obsad. 14.00 Audycja dla chorych 14.15 Koncert słowiański 14.30 Muzyka 14.50 Wiadom. wetsch. 16.00 Informacje Polski Pol. 16.05 Aktualne 16.05 Inform. 16.30 „Od Apeninów - do Andów" — aud. słowno - muz. dla dzieci 16.45 Koncert na rzecz śmierci Felicia Świata, przy 18.00 Dziennik 6.15 Muzyka 6.30 Gimnast. 6.40 Muz. 6.55 Program dnia 7.00 Wiad. dzien. por. 7.20 Muzyka 8.00 Stresecz. wiadom. poran. 8.05 Przegląd prasy ciekawej 8.15 Muzyka 8.35 „Dialekty od Moskwy" — powieść 8.55 Lek. program dnia 11.57 Sygnał czasu 12.01 Wiadom. połudn. 12.30 Audycja dla wsi 12.50 Melodie lud 13.20 Muzyka PGK 13.30 Muzyka 13.35 Muzyka obsad. 14.00 Audycja dla chorych 14.15 Koncert słowiański 14.30 Muzyka 14.50 Wiadom. wetsch. 16.00 Informacje Polski Pol. 16.05 Aktualne 16.05 Inform. 16.30 „Od Apeninów - do Andów" — aud. słowno - muz. dla dzieci 16.45 Koncert na rzecz śmierci Felicia Świata, przy 18.00 Dziennik 6.15 Muzyka „Szi-Toi" — jeden z wieku" — opowiadanie 16.20 „W rytmie marsza" — aud. słowno - muz. 16.50 Polny Śląsk literacki i kultural. 17.00 Dziennik popoł. 17.15 Muzyka rozr. 18.00 „Z frontu Brygad SP" 18.35 Z dawnej muzyki włoskiej 18.30 „Węgry przemawiają do Polski" 19.00 Dziennik popoł. 19.15 „Na marszowej fali" 19.45 Opowieść o Chopinie 20.00 Koncert symfon. 21.00 Dziennik 21.30 Muzyka 21.40 Muzyka tan. 22.25 Recital słowkowy 23.00 Geist. wiadom. 23.10 Koncert symf. 23.50 Program na jutro 24.00 Hymn.

Na spotkanie żniw

W Strzegonowicach obrodziło zboże

Autostradą Wrocław — Legnica jechałem trzy lata temu. Też był okres żniw. Ale jakże inny widok nie dziś rozpościerał się wówczas po obu stronach szarej autostradowej wstęgi! Żyzne pola zrzadka tylko pokryte były złotem zbóż i zielenią okopowych. Na powojennych odłogach dominowały chwasty, wysokie osty i burzany.

Dziś ten stepowy widok należy do przeszłości. Radość rozpiera serce, gdy się patrzy na bujną zieleń okopowych, koniczyn, owsów i złoć łóść wysokiej pszenicy czy żyta. Wyróżnia się szczególnie pola dorodnych buraków cukrowych, kontraktowane toczko w głowie dolnośląskich rolników), obsiane specjalną pieczołowitością.

DLACZEGO MIŁO MA ŻNIWIARZY?

Wyjechałem na rowerze z mu rów wrocławskich — na spotkanie żniw. Ale dziwna rzecz: żniw nie widać.

Rozglądam się, upatrując charakterystycznych grup żniwiarzy i kosiarzy, co to dawniej przez długie dni napełniali pola rozgwarem i brzękiem kos. Nie ma. Tu i ówdzie widać tylko ścierniska po świeżo zebranym ziemniku czy życie; gdzie niegdzie leżą na polu pokotem ma łekie snopki, wiązane sznurkiem. Tędy przeszły snopowiązałki.

I teraz rozumiem, dlaczego nie ma na polach żniwiarzy. Pracę za nich wykonują maszyny, a wykonują ją tak prędko, że przygodny podróżnik prawie nie dostrzega tego. Dziś pracują na jednym polu, jutro na innym, kolejno, nie zwracając uwagi, nie grupując rzucających w oczy armii ludzkich.

W pewnej chwili słyszę tajemnicze pykanie z kierunku, w którym jadę. Coraz intensywniejsze. Pędaluję śpiesznej i nabawem ogarnia mnie radość: są żniwa.

TRAKTORY WŚRÓD ŻYTA

Na prawo, w olbrzymim łanie żyta — jak żuki posuwają się w różnych kierunkach trzy traktory, fanatycznie pykając. Za każdym — przebierająca wielkimi łapami, jak dziwny zwierz snopowiązałka. Zagarnia snopki pas bujnego żyta, pozostawiając za sobą ścierniskO i rząd snopków.

Brodząc w ścierni, idę przez rodzaj łan. Właśnie zatrzymali się jeden traktor. Nadbiegło kilka osób. Coś poprawiają.

Też był okres żniw. Ale jakże inny widok nie dziś rozpościerał się wówczas po obu stronach szarej autostradowej wstęgi! Żyzne pola zrzadka tylko pokryte były złotem zbóż i zielenią okopowych. Na powojennych odłogach dominowały chwasty, wysokie osty i burzany.

Dziś ten stepowy widok należy do przeszłości. Radość rozpiera serce, gdy się patrzy na bujną zieleń okopowych, koniczyn, owsów i złoć łóść wysokiej pszenicy czy żyta. Wyróżnia się szczególnie pola dorodnych buraków cukrowych, kontraktowane toczko w głowie dolnośląskich rolników), obsiane specjalną pieczołowitością.

DLACZEGO MIŁO MA ŻNIWIARZY?

Wyjechałem na rowerze z mu rów wrocławskich — na spotkanie żniw. Ale dziwna rzecz: żniw nie widać.

Rozglądam się, upatrując charakterystycznych grup żniwiarzy i kosiarzy, co to dawniej przez długie dni napełniali pola rozgwarem i brzękiem kos. Nie ma. Tu i ówdzie widać tylko ścierniska po świeżo zebranym ziemniku czy życie; gdzie niegdzie leżą na polu pokotem ma łekie snopki, wiązane sznurkiem. Tędy przeszły snopowiązałki.

I teraz rozumiem, dlaczego nie ma na polach żniwiarzy. Pracę za nich wykonują maszyny, a wykonują ją tak prędko, że przygodny podróżnik prawie nie dostrzega tego. Dziś pracują na jednym polu, jutro na innym, kolejno, nie zwracając uwagi, nie grupując rzucających w oczy armii ludzkich.

W pewnej chwili słyszę tajemnicze pykanie z kierunku, w którym jadę. Coraz intensywniejsze. Pędaluję śpiesznej i nabawem ogarnia mnie radość: są żniwa.

TRAKTORY WŚRÓD ŻYTA

Na prawo, w olbrzymim łanie żyta — jak żuki posuwają się w różnych kierunkach trzy traktory, fanatycznie pykając. Za każdym — przebierająca wielkimi łapami, jak dziwny zwierz snopowiązałka. Zagarnia snopki pas bujnego żyta, pozostawiając za sobą ścierniskO i rząd snopków.

Brodząc w ścierni, idę przez rodzaj łan. Właśnie zatrzymali się jeden traktor. Nadbiegło kilka osób. Coś poprawiają.

Aleksander Rodak, przewodniczący rady zakładowej oraz **Jan Powęska i Wacław Och** pracują jako kosiarze. W międzyczasie, gdzie zboże jest bardzo zwichrzone snopowiązałką niczego nie dokona. Trzeba żyto ścinać kosą. **Przedwuje Rodak.** Za kosiarzami podążają kobiety -podbieraczki, które zżęte zboże układają nareczami w „gartście". Przodownickami tej pracy są **Genowefa Rurak i Genowefa Raich.**

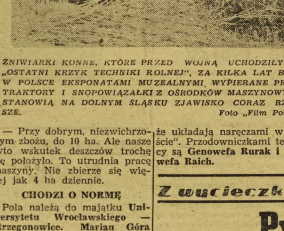

ŻNIWIARKI KONNE, KTÓRE PRZED WOJNĄ UCHODZIŁY ZA „OSTATNI KRZYK TECHNIKI ROLNEJ", ZA KILKA LAT BĘDĄ W POLSCE EKSPONATAMI MUZEALNYMI WYPIERANE PRZEZ TRAKTORY I SNOPOWIĄZAŁKI Z OŚROKOŃSKIEJ MASZYNOWYCH, STANOWIĄ NA DOLNYM ŚLĄSKU ZJAWISKO CORAZ RZADSZE. Foto „Film Polski"

— Przy dobrym, niezwichrzonym zbożu, do 10 ha. Ale nasze żyto wskutek deszczów trochę się położyło. To utrudnia pracę maszyny. Nie zbierze się więcej jak 4 ha dziennie.

CHODZI O NORMĘ

Pola należą do majątku **Uniwersytetu — Wrocławskiego — Strzegonowice. Marian Góra** jest traktorzysta od dwóch i pół lat. Pochodzi z pow. Busko. Przyjechał wraz z rodziną i czuje się bardzo dobrze. Z pracy i warunków jest zadowolony. Gniewa go tylko to zwichrzone żyto, utrudniające wyrobienie normy.

Gniewa ono zresztą i innych pracowników majątku, którzy zaciekawieni moim przybyciem — gromadzą się na chwilę. Większość z nich pochodzi z Lubelszczyzny.

Feliks Olbrzymek, kowal, kiedyś na majątku zawdzięcza umiejętnowie wielu maszyn, pilnuje pracy maszyn w polu i w razie potrzeby śpieszy natychmiast z pomocą. Jest wszędzie: i w polu i w kuźni.

DESZCZ NIE ZASZKODZIŁ

Zaczyna siąpić drobny deszczyk. **Ob. Olbrzymek** wciąż majstruje przy snopowiązałce, podczas gdy dwie inne pracują niezmordowanie. Olbrzymek ocziera pot z czoła.

— No, gotowe.

Marian Góra włącza motor. Traktor rusza pykając, snopowiązałka w miarowych odstępach wyrzuca snopy.

— Zwykle na ten deszcz, szłoby lepiej — powiada Olbrzymek. — W wilgotnym zbożu maszyna pracuje najtrudniej.

Zjawia się na koniu administrator majątku, ob. **Jerzy Nagórski.**

— Jak się zapowiadają plony? — pytam.

— Doskonale. Deszcze zbożu nie zaszkodziły. Ziarno jest dorodne. Szczególnie dobrze zapowiada się pszenica. Zebraliśmy już jęczmień i rzepak. Też dobre plony. Próbny omłot rzepaku dał 19 kwintali z ha.

— Przy tym rzepaku — wtrąca Olbrzymek — dobrześmy się napracowali. Zwoziliśmy go nocą, bo przy dziennej spiekocie wykruszyłby się w polu. Ludzi mamy za mało, ale dalśmy rade. Dużo pomógł furman **Cieślerski**, to prawdziwy przodownik.

— No i drugi furman **Szymoniak** — dodaje administrator Nagórski. — Nie mamy w majątku fachowca od stawiania stert, a to swego rodzaju specjalność. Więc Szymoniak ochotniego podjął się stawiać sterty wespół z Raichem. I postawili je znakomicie, jak najlepsi fachowcy.

CORAZ LEPIEJ

Rozmowa przekształca się w ogólną pogawędkę. Wszyscy biorą w niej udział, dorzucają swoje te uwagi. W słowach każdego z robotników czuje się szczerą troskę o warsztat pracy, w którym są zatrudnieni.

A deszczyk siąpi. Ponieważ mam zamiar odwiedzić jeszcze wieś Strzegonowice, do której droga wiedzie przez podwórze majątku, więc w towarzystwie administratora i kowala idziemy w stronę zabudowań folwarcznych.

Po drodze dowiaduję się, że Strzegonowice — to majątek do świadczalny. Nie spełnia jednak jeszcze swej roli, gdyż pod zarządem jednego z poprzednich administratorów został zaniedbany, zachwaszczony i przekształcił się w placówkę deficytową. Odrobienie zaniedbań wymaga dużo pracy i czasu.

— Robimy co możemy — powiada ob. Nagórski, — aby majątek podnieść z upadku i rezultaty są widoczne. W bieżącym roku gospodarczym będziemy już samowystarczalni, a od tego tylko krok do gospodarki doświadczalnej będącej przeznaczeniem majątku.

Z kuźni dobiega miarowe stukanie. To przodownik pracy **Ludwik Mazur** przygotowuje kosy. **Władysław Frącz.**

Bezpieczeństwo pracy przedmiotem współzawodnictwa

Współzawodnictwo pracy zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje wciąż nowe dziedziny.

Sygnalizują nam z Leśnej Dolnej k/Jeleniej Góry zainicjowane przez Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego współzawodnictwo pracy na odcinku higieny i sanitarnych urządzeń w zakładach, usprawnienia działania personelu służby zdrowia i bezpieczeństwa pracy oraz podniesienia warunków bytu i higieny rodziny robotniczej.

P.Z.P.J.G. wezwały do współzawodnictwa 6 innych zakładów pracy a więc: P.Z.P.J.G. w Nowej Rudzie, w Kamiennej Górze i Pilawie Górnej, Państw Fabr. Dywanów w Kowarach i Państw. Zakł. Przem. Bawełnia nego w Bolesławcu i Lubaniu.

Z zakresu higieny pracy postanowiono urządzić szafki apteczne, pierwszej pomocy, drewniane podesty na betonowych podłogach w miejscach pracy robotników, udoskonalić wentylację, wprowadzić używanie ubrań roboczych, siatek na włosy, obuwia ochronnego, siatek zabezpieczających wokół krosien i kół napędowych oraz walców, okularów i ekranów chroniących oczy itp.

Inicjatywę tego współzawodnictwa PZPJG w Lesnej zawdzięcza w dużej mierze swemu lekarzowi przemysłowemu dr. A. Hansenowi.

Z wycieczki na Ukrainę

Pytania, pytania, pytania...

Kiedy przewodniczący kołchozu, dyrektor państwowego majątku i zootechnik skończyli opowiadać o swej pracy, nasi delegaci zaczęli zadawać pytania.

Z początku były to pytania, kto re przygotowali sobie jeszcze w Polsce. Większość z nich obracała się wokół zapadnień, które można by zamknąć w zdaniu „jak wam się żyje?".

Setki razy pytano, czy dom, ten stary lub ten nowy, wybudowany już po wojnie przy pomocy pożyczki rządowej, drzewa lub cegły kołchozowej, to prywatna własność kołchoźnika. Setki razy pytano o ubezpieczenia na wypadek choroby, o system leczenia, o sytuację starców w kołchozie. Wysłuchawszy z tych pytań normalną ciekawość jak kołchoźnicy żyją na starość, przejawiała się w nich trosska ludzi, którzy przez całe życie czuli grozę do prozy, aby zabezpieczyć się na wypadek kalectwa lub choroby.

Ob. Hajdamaka, przewodniczący kołchozu „5-latka w 4-laska", od powiada:

—Czybyście nie wiedzieli, że u nas lekarska pomoc i szpitale są bezpłatne, że dwa procent dochodu kołchozowego przeznaczamy na fundusz dla inwalidów i starców? Chcieliśmy wiedzieć, jak postępujemy, gdy zdarza się nieszczęśliwy wypadek? Oto proszę: Niedawno temu piorun zabił krowę, która była prywatną własnością kołchoźnicy. Zarząd kołchozu postanowił wydzielić tej kołchoźniczce — jałówkę. Zaraz na ogólne zebranie, które uchwaliło zarządu potwierdziło.

— Cóż — powiada ob. Hajdamaka — przecież po to właśnie jesteśmy w kołchozie, aby skutecznie po magać sobie nawzajem.

— Dobrze — rzecze na to Łubiak Piotr, delegat z Krakowskiego — rozumiemy, że w wypadku jakiejś nieszczęścia pomagacie kołchoźnikom. Ale czy możecie na przykład bić świnie kołchozowe i sprzedawać mięso kołchoźnikom?

Ob. Hajdamaka, jakby tylko na to pytanie czekał. Po pierwsze okazuje się, że kołchoz przekroczył już 3-letni plan hodowli, a cała nad wyżkę około 20 świń może tej jesieni bić i na podstawie uchwały ogólnego zebrania wywieść i sprzedać na rynku. Może oczywiście sprzedawać to mięso członkom kołchozu, jeżeli ci mają ochotę kupować. Każdy przecież kołchoźnik hoduje własną nierogaciznę.

Kiedy pytanie: „Jak się żyje po szczególnym kołchoźnikom?" — rzu kę cukru. Oczywiście wyliczą tyle ko rzeczy najważniejsze. Portalia wiesiejsza pomocnicie kołchoźnikom. Dni kołchozowi 345 pracodni, otrzymujące w zamian 1 półtorej tony ziarna, 1.500 rubli i 80 kg cukru premii.

Nie pamiętam już, w którym z kolei kołchozie w grupie wycieczko wiczów dało się zauważyć wyraźne zniecierpliwienie. Co gorętsze kobiety w kołchozie pracujące dłuższy kiotnię. Dopiero w aucie dowiedzia łam się, jaka była przyczyna. Z Fiarkowska i Wołczyńska z ciężatki z Wrocławskiego i Bydgoskiego, uniosły się:

— Po co tyle pytań... kiedy już wiele razy na różnych czasy kobiet dzaliśmy, że doimy kołchoźniczkom, to ich prywatna własność, że tacze nie jest bezpłatne itd. itd.

— I po co zapytać tyle razy do pieców i garnków — denerwuje się Codro, delegatka ze Szczecińskiego i Kowalska Irena z Bydgoskiego. — Czyż to wypada tak?

Rzeczywiście, pytania trace po woli sens, gdy to, co widzieliśmy na własnej odpowiedzi na tej piłności i pytania, które zadaliśmy ca ła bez wyjątku grupa, jadąc na Ukraine.

Tysiące nowych pytań rodzi się w umysłach delegatów, lecz są to już pytania odmienne od tych, kiedy przygotowali sobie w domu.

— Jaki był wzrost w zeszłym roku? Jakiego spodziewacie się obecnie? Ile kosztuje hektar? Ile rzecie z hektara? Jakie uprawiecie buraki cukrowe? Czy duże zarębki tych stanów w ząsa? Kiedy zaczyna cie budować nowych domów dla wszystkich kołchoźników? Ja przedstawia się u was życie kulturalne? Jak wyglądą wychowanie młodzieży?

Oto nowe pytania, które są wyrazem głębokiego przetwarzania całej grupy, że w miarę jak rośnie siła i moc gospodarstwa kołchozowego, wzrasta i kwitnie zamożność kołchoźnika.

Tę wiarę chłopi polscy nabyli zwiedzając kołchozy Ukrainy.

J. Kowalski

SZMERY ODRY

ROCZNICA NASZEGO ZOO

Wczoraj minęła pierwsza rocznica otwarcia odbudowanego po wojnie wrocławskiego Ogrodu Zoologicznego.

Zoo liczy obecnie 1.500 zwierząt, należących do 72 gatunków, o ogólnej wartości 2.200.000 złotych. Dziś posiadamy 550 okazów, należących do 115 gatunków o wartości 1.000.000 złotych.

Jest to znaczny postęp, tym bardziej, że Ogród Zoologiczny nie poczynił żadnych zakupów za granicą.

DOLNY ŚLĄSK NA FILMIE

Na Dolnym Śląsku przybyła ekipa krakowskiej wytwórni Filmu Polskiego z reżyserem Zbigniewem Bochenkiem i operatorem Muchą. Ekipa udała się do Góry Stołowej pod Kłodzkiem, następnie wybiera się w Karkonosze pod Jelenią Górą. Na Dolnym Śląsku nakręcane są dwa nowe, średniometrażowe filmy oświatowe „Na trzecie skok" — „Rzeki kształtują krajobraz". Reż. Bochenek jest realizatorem filmu „Z biegiem Dunajcu", który ukazuje wielkim powodzeniem.

Szkoda tylko, że Film Polski tak mało korzysta z przepięknych okolic Dolnego Śląska. Na 97 tegorocznych filmów oświatowo - dokumentarnych, na razie tylko dwa nakręcane są w naszym województwie.

P. S. We Wrocławiu możemy nacieszyć się kilka tematów dla dobrej komedii. Np. „Pod dachem my Wrocławie" wg scenariusza Zarządu Nieruchomości Miejskich.

KOLEJKA DO TRZEBNICY

Jednym z naszych zabytków z czasów Henryka Brodatego jest kolejka wąskotorowa do Trzebnicy. Kolejka tą powinien stanowczo zająć się wojewódzki... urząd konserwatorski. Jest to wzruszający zabytek z czasów przedrewolucyjnych.

Na pochwałę jednak kolejki trzeba dodać, że podróż tą tapiną przez Trzebnicy trwa krócej niż koleją normalnotorową.

Mówiono nam też, że żona jednego z konduktorów tej kolejki ma na swym mieszkaniu wywieszony bilet wizytowy z napisem: „konduktorowa - współkotorowa".

W UBEZPIECZALNI WROCŁAWSKIEJ

Do wzorowo funkcjonującej Ubezpieczalni wrocławskiej zgłasza się jeden z ubezpieczonych.

— Co panu dolega? — pyta lekarz.

— Bardzo źle się czuję — odpowiada pacjent.

— A jak pan śpi?

— Przez całą noc oka zmrużyć nie mogę...

— To źle. Zapiszemy panu proszki nasenne. Będzie pan spał przez całą noc jak zusel.

— Uchowaj Boże — woła pacjent — wyletby mnie z posady. Jestem stróżem nocnym.

W TEATRZE ŚWIDNICKIM

Jesteśmy na przedstawieniu w doskonałej prowadzonym przez dyr Wiktora Biegańskiego teatrze świdnickim.

Obok nas — jakiś sąsiad odwija z głośnym szelestem papier, wyjmuje kotlety schabowe i rozpoczyna konsumowanie kolacji złożonej z kilku dań.

— W teatrze się nie jel — rzucamy uwagę.

Nasz sąsiad oburza się:

— Co to za ludzie dziś chodzą do teatrów! Sami nie jedzą i innym jeszcze odbierają apetyt.

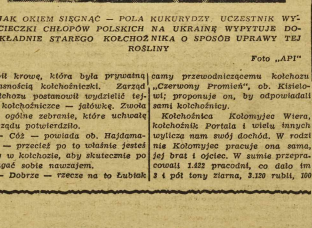

JAK OKIEM SIĘGNĄĆ — POLA KUKURYDZY. UCZESTNIK WYCIECZKI CHŁOPÓW POLSKICH NA UKRAINĘ WYPYTUJE DOKŁADNIE STAREGO KOŁCHOŹNIKA O SPOSÓB UPRAWY TEJ ROŚLINY

Foto „API"

camy przewodniczącemu kołchozu „Czerwony Promień", ob. Kisielowi; proponuje on, by odpowiadali sami kołchoźnicy.

Kołchoźnica Kolomyjec Wiera, kołchoźnik Portala i wielu innych wyliczą nam swój dochód. W rocie nej Kolomyjec przyszła ona sama, jej brat i ojciec. W sumie przepracowali 1.422 pracodni, co dało im 2 i pół tony ziarna, 3.120 rubli, 100 kg cukru.

Piotr, delegat z Krakowskiego — rozumiemy, że w wypadku jakiejś nieszczęścia pomagacie kołchoźnikom. Ale czy możecie na przykład bić świnie kołchozowe i sprzedawać mięso kołchoźnikom?

Ob. Hajdamaka, jakby tylko na to pytanie czekał. Po pierwsze okazuje się, że kołchoz przekroczył już 3-letni plan hodowli, a cała nad wyżkę około 20 świń może tej jesieni bić i na podstawie uchwały ogólnego zebrania wywieść i sprzedać na rynku. Może oczywiście sprzedawać to mięso członkom kołchozu, jeżeli ci mają ochotę kupować. Każdy przecież kołchoźnik hoduje własną nierogaciznę.

Kiedy pytanie: „Jak się żyje po szczególnym kołchoźnikom?" — rzu

Kiedy pytanie: „Jak się żyje po szczególnym kołchoźnikom?" — rzu

Przykrój przez Wrocław

Miasto się odradza

— Proszę dwa razy duże loody. — Dwa razy mleko kwaśne i szeniaki.

W barze mlecznym przy Rynku, gdzie mottem każdego zamówienia jest krótkie zdanie: „dwa razy". Wspieławnie nie lubią chodzić w pojedynkę. Wszędzie we dwoje. Miasto przecież musi się odrodzić.

Na salę — tłok. Nabrał ciesny się powodzeniem. Kelnerki w tablicach i granatowych fartuszkach — bwijają się w pocie czoła. Co chwila — windą zjeżdżają na parter ta ce pełne zamówionych potraw. Po ślek trwa krótko. Nikt nie ma czasu rozkoszować się smakiem. Szybko zjada — i do pracy. Z szerokim otwartych drzwi Baru Mlecznego, wypływą się setki ludzi. Tą pracowicą Wrocławskiej Dzielnicy Odbudowy, Planu Odbudowy Miasta, pobliskich zakładów konfekcyjnych i drutcianych.

Za chwilę kilnęci baru — siedzą przy biurkach, pochylają się nad maszynami do szycia lub stołami kreślarskimi. Praca wrzą.

Na ulicy trzaskają trójki — tłoczowo zastój. Właśnie runęła kierowana wprawną ręką miastrów odgruzowania — ściana wypalonego domu. Opada czerwony pył ceglany. Wagon tramwajowy rusza. Brygady młodych, opalonych robot — korzeń z otoczyni ramionami. Pracuje dziś jako wykwalifikowany pracownik brygad, zwalających sterczące w niebo kikuty ścian. Ma żonę, dziecko. Rodzina mieszka jeszcze w Górce. Ale Koroba uśmiecha się.

— Przyjadą — mówi do mnie. — Ale najpierw musimy wybumrzyć gruzy, a potem wybudować nowe domy. Wtedy będziemy mieli nowe, własne mieszkanie.

Oczami marzyciela — budowniczego Koroba widzi swoje mieszkanie. Jest piękne.

Ulica Legnicka codziennie zmienia swój wygląd. Posterna się, prze stąg grozić śmiercią. Po miesiącu — spokojnie będą mogły kursować tedy wagony tramwajowe, a ludzie nie będą niedyłować. Zawali się czy nie? Nie! Teraz już nic nie zagrodzi drogi ludziom podążającym do pracy.

— „Hallo, hallo! Pociąg podpiesmy z Przemyśla wjeżdża..."

Urlopy, wczasy, miejscowości uzdrowiskowe i lecznicze. Wyjeżdżają wrocławianie. Wrocław jednak nie wyludnia się. Na ich miejsce przybywają krewni, przyjaciele i znajomi tych, którzy muszą pozostać na swoich posterunkach.

Bez wysiłku można pomnać, kto jedzie na wczasy, a kto przyjechał. W jedną stronę — twarze blade, zmęczone i lekko zaciekawione; w drugą — opalone, odmłodzone, wyskakujące zdrowiem i humorem. Powitania, pocałunki i pytania. Setki pytań, obracających się dookoła jednego tematu: — wczasy.

Przyrost naturalny we Wrocławiu jest duży. W jednej tylko Klinice Położniczej Uniwersytetu Wrocław — rodzi się dziennie przeciętnie pięcioro dzieci.

Miasto ma jeszcze jedną zaletę. Utrzymuje doskonałą równowagę płci noworodków. Przyszła na świat dziewczynka? Za godzinę — urodzi się chłopak.

Wielki są przeważnie młode. Pani W. K., żona pracownika ZMP, mamusia, trzydziestej córeczki, ma 18 lat. Pani K. B. i L. A., jedna — ze na urzędnika; druga — studentka U. W. — razem liczą grubo poniżej 30 lat.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że prawie każdy szpital posiada oddział położniczy i, że wiele dzieci rodzi się w domach, obłożenia wprawną ręką w nastrój wielkiego optymizmu.

Noworodków jest dużo, natomiast widzimy mało młodzieży. Skończył się rok szkolny, uczniowie i studenci wyjechali na zasłużony odpoczynek. Należał im się.

Rodnie tabor rzeczny Państwowej Żeglugi na Odrze. Przybywają nowe holowniki, sprowadzane z Holandii. Stary „wilk odrzański", Jan Świec, mający już za sobą przeszło 36 lat wędrówki po Odrze, jest z tych statków zadowolony. Wygodna kadra, a co najważniejsze — silne. Mogą zabierać kilka barek z węglem. Wrocław, jako punkt wyjący Zagłębie Węglowe z Wybrzeżem — zdaje egzamin na 200 procent.

Lotnisko cywilne na Małej Gondą wie jest codziennie świadkiem tre ningowych lotów szybowcowych. Młodzi junacy SP — ówcześ. W przyszłości będą z nich wyposażeni wyczynowcy szybowcowi, doskonałpiloci linii pasażerskich lub wojskowych.

W halach fabrycznych wre prac. Pafawag, Archimedes, FaWaMa, Stocznia, Fabryka Urządzeń Mechanicznych, Fabryka Obrabiarek i wiele wiele innych — ani na chwilę nie osłabiają tempa pracy. Nowe węglarki, maszyny, części inszyn — opuszczają warsztaty. Idą w świat. Bezpowrotnie pracę w pobliskich ośrodkach przemysłowych. Na węglarkach i maszynach, pracujących w Katowicach, Szczecinie, Białymstoku — widnieje dumny napis: „Wrocław 1948".

Wrocław pracuje, żyje, odnawia się. Miasto od wielkich nasza, wejsło w tempo odbudowy, przekształca się w kwiat.

Generalna Wystawa Planu Odbudowy Wrocławia — z planszami wykresami i mapami — obrazuje miasto za 25 lat. My jednak wiemy, że Wrocław tak będzie wyglądał już wcześniej. Stać nas na to. Jest zapał.

Każdy z nas jest cząstką miasta, które kocha, ceni i za którą nawet na wczasach — tęskni.

Ryszard Skok

WCZASY—UZDROWISKA—TURYSTYKA

Chłopi a uzdrowiska

Anegdoty i źdźbło prawdy

Opowiadano mi anegdotę o pewnym dziennikarzu, który ja dąc w teren" skorzystał z defektu samochodu i nawiązał rozmowę z chłopem siedzącym w rowie:

— A cóż to kumie robicie? — zapytał przyjacielskim tonem.

— Zapaliło by się — odparł chłop.

Dziennikarz poczęstował go „Górnikiem". Chłop zaciągnął się parę razy, a potem mówił:

— Z dalka jedziecie panocku?

— Z Ciechocinka.

— Oho, wicm, to takie uzdrowisko. Ludzie tam w błocie się kąpią.

— Byliście w Ciechocinku?

— Być, to ja nie byłem, ale czytałem. Ładne ponoć uzdrowisko.

— Widzicie — odpowiada na to dziennikarz, — teraz to i wy możecie pojechać do Ciechocinka. Boli was w kościach, rwie, idźcie do lekarza, a potem do Samopomocy Chłopskiej. Wyślę was do Ciechocinka, albo gdzie będziecie chcieli, nic was to kosztować nie będzie, wrócicie zdrowy. Teraz Ciechocinek jest dla was, dla chłopów. Czekają tam na was. Żebyście wiedzieli, ile w Ciechocinku jest chłopów! Przyjechali ze wszystkich stron Polski. Rozmawiałem z nimi. Hoho, chwalą sobie. Jeść dają dobrze, leczą sumiennie, zaraz im to strzykanie w kościach — jak ręką odjął.

Tak mówił dziennikarz. A zniecierpliwiony uporczywym milczeniem swego rozmówcy przerwał wreszcie, spoglądając pytającym wzrokiem na chłopa.

— Panie — odezwał się po dłuższej chwili chłop — nie de nerwy mnie pan...

Nieufność, jaką chłopi darzą uzdrowiska, stała się nieomal przysłowiową.

Na tym tle osnuta jest inna anegdota — o pewnej kobiecie, która przybyła na kurację.

— I cóż, sami przybyliście z waszej wsi? — pyta uprzejmy instruktor kulturalno-oświatowy.

— Gdzie ta — odpowiada mu kobieta, — było ich jeszcze dwóch.

— A gdzie oni są?

— Jak to gdzie? A we wsi, u nas.

— I cóż przyjechali?

— Ij, po co mieli jechać? Byli bogatsi, to się wykupili...

W wszystkich tego rodzaju anegdotach, tkwi źdźbło prawdy.

Minie wiele czasu, zanim uda się przekonać wszystkich chłopów, że wyjazd do uzdrowiska jest ich prawem, jest wielkim osiągnięciem.

Nie śmiejmy się z nich. Całe wieki, całe pokolenia wyrobiły w nich tę nieufność. Wielu z nich nie może pojąć, że nadeszły lata, kiedy bezpłatnie mogą się leczyć w luksusowych sanatoriach, kiedy Państwo troszczy się o ich zdrowie.

W Ciechocinku, w Rabce, w Krynicy — spotkać można dzisiaj niespotykanych dawniej gości, chłopów w juchtowych butach, robotników w wytartych ubraniach. Najwięcej jest ich jednak w uzdrowiskach na Ziemiach Zachodnich. Tu najprędzej straciły one swój elitarny charakter.

Pod kwitnącymi rodendronami Solic spotkałem śniegosa na ławce obok pomnika z Lodzi. Aby nie zabrudzić ławki, zdjął duże buciary i ułożył je na baczność pod ławką.

Taka, do pewnego stopnia na wet przesadna delikatność cechuje robotnika polskiego, korzystającego z urządzeń uzdrowiskowych czy wczasowych. Zdaje sobie on bowiem sprawę z tego, że te urządzenia, to przecież wspólna, własność wszystkich ludzi pracy.

Wysoce uspołeczniony robotnik polski zdaje sobie również sprawę z wartości tych socjalnych osiągnięć, jakie w dziedzinie lecznictwa i wypoczynku zawdzięcza polskiemu rządowi ludowemu.

Ale i uświadomienie chłopa jest coraz większe i coraz wszechstronniejsze. Coraz mniej mamy takich chłopów, którzy bronią się przed wyjazdem do uzdrowiska. Z czasem cała polska wieś zrozumie, jak ważnym osiągnięciem w ustroju demokratycznym jest jej prawo do powszechnego lecznictwa uzdrowiskowego.

L. G.

Po zdrowie nad morze

Morze jest nie tylko bramą wypadową na świat, nie tylko płucami każdego organizmu poszczególnego, umożliwiającymi mu szerokł, pełny oddech, ale i *nieprzebranym źródłem pierwszorzędnych właściwości* krzepiących i leczniczych. Mechanizm działania klimatu morskiego był do niedawna dość zagadkowy.

Dziś wiemy, że promieniowanie słońca, falowanie wody i prądy powietrzne są bodźcami podstawowymi, których działanie regulowane przez należyte ich stopniowanie w odpowiednio dobranej miejscowości. Wywierają one głęboki wpływ na unerwienie skóry, na serce i krwienie, na skład krwi i czynności oddechowe, na przemianę podstawową i układ nerwowy. Do tego dodać należy wpływ na świadomość i samopoczucie, kontrastowo zmienionego piękna nadmorskiego krajobrazu.

Stan psychiczny pozwolnego człowieka, to jakże często rozdrażnione nerwy i wiecznie jątrzące rany, zadawane przez codzienne nie pokoje życia. Pobyt nad morzem zbliża nas do przyrody i człowieka w odsłuchu grę potężnych tymolodów. Bliskie przestawanie z materstycznym bezmiarem wód pozwoli ta zapomnieć o mozołach naszej codzienności, rozluźnia napięcia duchowe i wciąga drzące rozterki.

Kąpieliska Pomorza Zachodniego są pod względem krajobrazowym i klimatycznym szczególnie urozmaicone. Obramowane nieomal wstępami lasów, pół i łąk dają spokojność do zacisznych wędrówek i kojącego wypoczynku po rozgwarze plażowego życia.

Pamiętajmy o tym zwłaszcza my, mieszkańcy górzystych okolic Dolnego Śląska, że wyjazd nad morze jest *koniecznością ochronną przed nieuniknionymi schorzeniami gruczołów tarczycowych*, na które tak często zapadamy w naturalnym wyniku braku jodu, tak nieodzownego dla naszego organizmu.

W następnym naszym dodatku uzdrowiskowym (za tydzień) — po Zimy wykaz wszystkich nadmorskich miejscowości wypoczynkowych i kuracyjnych z uwzględnieniem ich właściwości terenowych i leczniczych.

Na wczasach nie będzie nudów

Książki, radio, film i sport

urozmaicają wypoczynek

Wczasy pracownicze posiadają kilka instruktorów kulturalno-oświatowych oraz 22 tysiące książek, znajdujących się w różnych domach wypoczynkowych. Książki te także m. in. wczasy na statku wiślanym „Bałtyk".

Jak nas informują z Naczelnej Dyrekcji Funduszów Wczasów Pracowniczych, akcja wczasów po dokonanej już centralizacji pójdzie w kierunku dalszego polepszenia warunków oraz stałego doskonalenia wszystkich komórek organizacyjnych. Dbałość o dalszy rozwój akcji kulturalnej w domach wypoczynkowych jest jednym z najbardziej czołowych zadań Dyrekcji Funduszu Wczasów.

Praca kulturalna na wczasach rozpoczęta została w roku bu br. Przejęto wówczas po Związkach Zawodowych i różnych instytucjach za... kilka instruktorów kulturalno-oświatowych oraz 22 tysiące książek, znajdujących się w różnych domach wypoczynkowych. Książek tych jednak w znacznej mierze zniszczone lub nieodpowiednie.

Obecnie Fundusz Wczasów pracowniczych posiada w domach wypoczynkowych około 160 pracowników kulturalno-oświatowych, co jednak w dalszym ciągu nie wystarcza w stosunku do potrzeb oraz ilości miejsc w każdym turnusie. Zamierzona na okres jesienny rozbudzająca akcja ukoleniowa dostarczy około 100 nowych instruktorów pracy kulturalnej, co znacznie złagodzi pokonanie trudności, spowodowanych koniecznością objęcia akcją planowanego wypoczynku pokaźnej liczby 35 tysięcy wczasowiczów w każdym 14-to dniowym turnusie.

Przekazane ostatnio książki, zwiększyły stan księgozbiorów w domach wypoczynkowych o 10 tysięcy. Do dnia 22 lipca br. domy wypoczynkowe F. W. P. otrzymają dalsze 31 kompletów 100-tomowych, przewidzianych dla bibliotek przy świetlicach wzorowych. Do końca br. FWP zakupi i przygotuje bibliotecznie około 25 tysięcy książek, co razem z dotychczas posiadanym zwiększy stan księgozbiorów do 55 tysięcy egzemplarzy.

Ponadto FWP z inwestycji przeznaczonych na cele kulturalno-oświatowe przeznaczył radiofonizację ośrodków wczasowych za sumę 15 milionów zł oraz wypesaży 31 świetlic wzorowych w meble i urządzenia.

Dotychczas domy wypoczynkowe otrzymały 4.990 płyt gramofonowych, 44 radioodbiorniki oraz letni sprzet sportowy za sume około 5 milionów, — w tym 35 kajaków i 16 stołów ping-pongowych. Inwestycje sportowe obejmą w roku bieżącym zakup sprzętu na sumę 17 milionów zł.

W ramach akcji upowszechnienia czytelnictwa, FWP przy współpracy Instytutu Kulturalno-Oświatowego „Czytelnik" wysłał na objazd domów wypoczynkowych w lipcu 4, a w sierpniu wyśle 7 — zespołów „Żywego słowa", które dadzą około 220 występów.

Jednocześnie FWP otrzyma! zobowiązania Filmu Polskiego do obsługi domów wypoczynkowych przez ekipy kin ruchomych.

Tanie wczasy na wsi

Bardzo wdzięczną i pożądaną akcję wszczął „Orbis" w dziedzinie objęcia jak najszerszych mas pracowników fizycznych i umysłowych akcją wczasową. Akcja ta polega na całkiem nowej formie wypoczynku letniego, a mianowicie wczasach na wsi, z których korzystać mogą zarówno wszyscy ludzie pracy, jak i ich rodziny.

Dotychczas zostały stworzone tego rodzaju ośrodki w Dobiegniewie nad Wisłą w okolicy Płocka, w Jeleśni, Pewli Małej i Wielkiej, Radziechowie i Porąbce — Międzybrodzi w Żywieczczyźnie.

Wybrane ośrodki odznaczają się pięknym położeniem nad rzekami, wśród wspaniałych lasów i gór. Wczasowicze korzystać będą mogli na miejscu, z rybołóstwa, zbierania jagód, grzybów w okolicznych lasach. „Orbis" uprzyjemni pobyt wczasowiczom w najbliższe okolice oraz innymi imprezami rozrywkowymi. W niektórych ośrodkach do dyspozycji wczasowiczów stoją czytelnie.

Cenny pobytów są popularne i wynoszą 400 zł. OD OSOBY DZIENNIE, obejmując nocleg i trzykrotne wyżywienie. Zakwaterowanie wczasowiczów — w domach wiejskich, wyżywienie zaś w stołówkach, prowadzonych przez Samopomoc Chłopską, Szczegółowych informacji udziela P. B. P. „Orbis", ul. gen. Świerczewskiego nr 66.

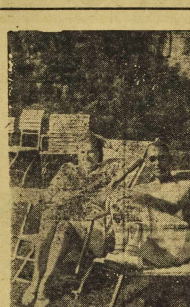

ZASŁUŻONY WYPOCZYNEK PO CAŁOROCZNEJ RZETELNEJ PRACY.

Nasz poradnik uzdrowiskowy

Kudowa i Duszniki

Dzisiaj zwracamy się lecznicy mi właścicielami dwóch przepięknych uzdrowisk dolnośląskich Kudowy i Dusznik.

W KUDOWIE LECZYMY NADCZYNNOŚCI GRUCZOŁÓW DOKREWNYCH

Kudowa Zdrój. Położona u stóp Gór Stołowych na wysokości 400 m n. p. m. Źródła „Szczawa" — alkaliczno - słemno - arsenowo żelaziste, „Śniadecki" i „Marchlewski". Ten ostatni zawiera tyle ślady arsenu wykazuje natomiast dość znaczną radioczynność. Kudowa posiada klimat łagodny kojący bez raptownych zmian cieplety powietrznej.

Spokojny krajobraz wpływa dodatnie na samopoczucie ludzi o chorobliwie zwiększonej odczynowości psychofizycznej.

Stacja kolejowa na miejscu. Bezpośrednie połączenia z Warszawą i głównymi miastami w kraju.

Lecznicze skuteczność wód mineralnych Kudowy znana jest od 400 lat. Kroniki z roku 1699 podają że wody te ze względu na swój dobry smak i ogólną zdrowotnych i leczniczych „były w powszechnym użyciu i nawet wy żej stawiane, aniżeli wino".

Odtrzewiające własności tego „wina", oraz brak jodu w glebie, wodzie i powietrzu sprawia; że leczą się w Kudowie dekonale stany nadczynności tarczycy i schorzenia innych gruczołów dokrewnych w okresie dojrzewania płciowego, ciąży i przekwitania. Choroby układu krążenia — naczyniowego i krwiotwórczego. (Różne odmiany niedokrwi

WCZASOWICZE PROWADZĄ OBSZERNĄ KORESPONDENCJĘ.

Chochlik drukarski

Autorem felietonu „Turystyka na wesoło. — Rozkosze wspinaczki", publikowanego w ostatnim numerze naszego dodatku wczasowo - uzdrowiskowego, jest WOJCIECH DUSZYCKI.

Złośliwy chochlik drukarski — sprawił, że nazwisko autora zostało pominięte, co niniejszym uzupełniamy.

NA WESOŁO

Współwczasowicze

Pokój dostałem na wczasach w Karpaczu, można powiedzieć, miły. Trzyosobowy. Dwa łóżka i jeden tapczan. U siebie w domu sypiałem zwykle w wannie. Z powodu odlodowy Wrocławia wcześnie. Więcej mi — nieprzyjemne. Nawet mi się łańcuszek na piecach odcinał. Wychodziłem również od tej wanny, tak że teraz jestem — jak to mówi Słowacki — szczupły i jak książę błędy.

A tak, to się przynajmniej wyspać można. Na punkcie rozdzielczym kierownik powiedział: — Wiesz dzieci krzywdę, dajcie panu ten pokój. Najpiękniejszy pokój z hyper - cudownym widokiem na Śnieżkę. Co pan mówi? Że trzyosobowy? A cóż to szkodzi? Dobierze pan sobie jeszcze dwóch inteligentów pracujących i komplet. Przyjaźń, towarzyszowie...

Cóż było robić? Zgodziłem się. Wybór był raczej ograniczony. Albo trzyosobowy, albo szesnastoosobowe. I współlokatorów też dostałem całkiem do rzeczy. Jeden — dyrektor centrali, miły staruszek, tylko poczwórny abstynent. Jak przyjechałem, zaraz zwrócił się do mnie:

— ...Ja, panie tego, to wie pan, walczą... I tego... Co ja to chciałem powiedzieć?... Aha, występuję przeciw, podciąg krytyce i ostrzegam... Wódka, panie, to szuba... Co, nie? — powiada i patrzy na mnie z nie nawistnym błyskiem w oczach.

— Ależ tak! — zgodziłem się posłusznie. Przykro. To, wiecie ma, fanatyk, ideowiec. Zabić może. Dla idei. A ty, człowieku, ziemię gryź... O, nie!

A drugi, całkiem miły, młody człowiek. Sportowiec. Rzuca kulą o tyczce, skacze w dal przez płotki i biega stylem grzbietowym. Powiedział, że mnie nauczy jeździć na łyżwach. Tylko, że nie ma łyżwy, a się lądnie! Szkoda. Tak coś, jak Napierała, Mrugała czy Domagała. Gra w piłkę nożną w klubie „Grom". Nie byle co. Ciklasa. To nie jakaś szmaciarka...

Zaraz po przyjedzie poszliśmy do pokoju. Owszem, ładny. Widok na Śnieżkę. Tylko, że nie ma łóżeczka, a rzeczą na tzw. ustronie. Ciekawe. Dyrektor centrali powiedział, że zaraz zainstaluje lunetę.

Sportowiec się uclesył.

Wody też nie ma. Ale jest za to kubełek. Emaliowany, z rączką. I każdy sobie może dowoli z podwórka nosić. Lepsze nie kran, bo nigdy się nie repsuje, gdy człowiek stoi w wannie namydlony. Tylko, że wanny też nie ma. Jest natomiast miednica. Dyrektor centrali powiedział, że to dla niego, bo on sobie taki, jakby to powiedzieć „zyrchad" robi.

Potem udaliśmy się do jadalni. Na stole leżała tzw. złota księga, gruba, w pliciennych okładkach. A w środku pięć pseudonimów na miejscową kuchnię, pięć fraszek o kierownicze tejże, pięć limeryków o pomywaczkach i jedna pochwała jadłospisu w warszawskiej „Polonii".

Dyrektor centrali znalazł księgę pięciokrotnego abstynenta poszedł z nim na wodę selcerską. Sportowiec rozmawia z mistrzem Fajtałą, który ubrany jest w mary narkę z pluszowego obicia przodzia lu III-ciej klasy. Ja konsumuję bigos. Południe.

Po południu, można powiedzieć, skandal. Dyrektorowi centrali zaszkodziła woda selcerska i poszedł na górę. Udaliśmy się tam za chwilą ze sportowcem. Wchodzimy do pokoju — dyrektor robi sobie „zychad" we frakowym garniturze i puszcza bańki z kremu do golenia „Babarika". Krem był sportowca.

Sportowiec wytłegł na schody wrócił z Fajtałą. Wynieśli dyrektora w miednicy (krzyczał po drodze) i zrzucili z drugiego piętra. Sportowiec ryczał:

— Ja panu pokażę! Mój brat jest fryzjerem!

Okazało się na szczęście, że nie był dyrektor, tylko jego sąsiad kowany szofer. Sportowiec też się z tych Sikałów, co to wiecie, ale i tak zażądałem przeniesienia.

Wkońcu mnie do szesnastki. Osiem osób. Nie ma abstynenta. Nikt niczym nie rzuca i nigdzie nie skacze. Sami normalni ludzie. Tylko w bridża grają...

Może wytrzymam do końca urlopu...

Jerzy Kasprzycki

SPORT

Witamy rocznicę Manifestu PKWN

Sport dolnośląski w dniu Święta Odrodzenia

Już tylko trzy doby dzielą nas od dnia, w którym młodzież całego Dolnego Śląska zaprezentuje na boiskach miast, miasteczek i wsi nasz czteroletni dorobek w dziedzinie kultury fizycznej. Bogaty program imprez w dniu Święta Odrodzenia jest dowodem dojrzałości politycznej sportu wrocławskiego.

Po styczniowej reorganizacji wszedł on na słuszną i prawdziwą drogę rozwoju masowego. W pionach zawodowych zgrupowani zostali wszyscy rzetelni sportowcy, reprezentujący dziś na Dolnym Śląsku potężną liczbę ponad 60.000 zawodników.

Z dumą kwitujemy tak dla nas ważne osiągnięcia Ludowych Zespołów sportowych, których zarejestrowano już ponad 150. Osiem tysięcy czynnych zawodników pionu wiejskiego napawa „łusznym optymizmem. Sport przestał już być przywilejem elity nierobów, a stał się podstawowym czynnikiem zdrowia fizycznego i moralnego warstwy robotniczo-chłopskiej.

Imprezy specjalne, urządzane z okazji Święta Odrodzenia znajdzy również na Dolnym Śląsku swój pełny wykładnik. Nie zwykle liczny udział zetempowców i sportowców wiejskich w szafecie-gigant, raid turystyczno-kolarski, urządzony przez W. K. F. w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej; sztafeta kolarska Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz", która powiozła do...Warszawy pozdrowienia dolnośląskiów dla załogi robotniczej i konstruktorskiej trasy W-Z; zobowiązania naprawy, budowy i przebudowy boisk; masowe próby sprawności fizycznej, przeprowadzane celem zdobycia odznaki Sprawności Fizycznej — są najlepszym dowodem wkładu Dolnego Śląska w wielki czyn uczczenia pracą rocznicy Manifestu Lipcowego.

Trzy dni dzielą nas od chwili, w której na Stadionie Olimpijskim rozpocznie się radosne święto. Za trzy dni będziemy mieli możność zrobienia żywego bilansu dotychczasowych osiągnięć i planu dalszej pracy sportowców dolnośląskich.

(PIK).

Sztafeta — Gigant ZMP

Wczoraj o godz. 10-ej z Placu Młodzieżowego wyruszyła — drugą co do wielkości w kraju — sztafeta dolnośląska ZMP, która przemierzy trasę Wrocław — Kępno. Przed startem przemówienie wygłosił przewodniczący Wojewódzkiego ZMP ob. Karst.

Ostatnia zmiana sztafety niosąca meldunek ZMP wbiega na metę Stadionu Olimpijskiego.

Mistrzostwa Polski młodzików

rozpoczynają się dziś w Hali Ludowej

Dziś rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski młodzików. 110 zawodników ze wszystkich niemal ze okręgów kraju bierze udział w tej pięknej imprezie.

Walki odbywać się będą w 2-ciu wagach od pięcerowej do ciężkiej. Spodziewamy się na rinGu w Hali Ludowej ujrzeć piękne pojedynki naszych najmłodszych nadziei pięściarstwa, z których nie jeden wyrośnie na przyszłego reprezentanta.

Wśród uczestników mistrzostw jest wielu reprezentantów okręgów. Tacy zawodnicy jak. Kaźmierczak, Filajkowski, Szczepański, Olczyk; Kurowski II, Stanikowski, Ściąała, czy Nowak ki na pewno pokażą walki na wysokim poziomie.

Trudno jest w tej chwili typować ewentualnych mistrzów w poszczególnych wagach. Przypuszczamy, że pierwsze dwa dni przechodzący, sortentują nas dokładnie komu przypadnie zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Dziś przedboje rozpoczynają się o godz. 18,30 w Hali Ludowej. Ceny biletów na pierwsze trzy dni są zniżone. Ringowy — 100 zł, wejściowe 50 zł.

Liga na półmetku

Wczoraj rozegrane zostały zaległe dwa spotkania mistrzostwo I Ligi państwowej. „Cracovia" pokonała Polonię warszawską w stosunku 4:2, a stołeczna Legia zremisowała z gdańską Lechią 4:4 (4:0).

Po tych dwóch spotkaniach runda wiosenna została zakończona i dopiero 7 sierpnia Ligowcy przystąpią do dalszych walk o punkty. Tabela ligowa przedstawia się następująco:

1) Gwardia Wisła	11	19	34:9
2) Ogniwo Crac.	11	16	27:18
3) Kolejarz Poznań	11	15	37:21
4) Polonia W-wa	11	13	21:17
5) Górnik Bytom	11	11	20:20
6) ŁKS Włókniarz	11	11	25:28
7) AKS	11	11	22:28
8) Warta Poznań	11	10	16:14
9) Lechia Gdańsk	11	8	20:34
10) Ruch	11	7	22:33
11) Legia W-wa	11	7	17:28
12) Polonia Bytom	11	4	15:28

15 etap Tour de France

PARYŻ. — Kotoleer (Belgia) zwyciężył w XV-tym etapie wyścigu dookoła Francji z Marsylii do Cannes, długości 215 km w czasie 6:02:29. Za nim 4 w tym samym czasie, w kolejności na mecie: Idee (Ile de France); De Santi (Włochy), Giguet (płd. wsch. Francja).

Po 15-tu etapach w klasyfikacji ogólnej nadal prowadzą Magni (Włochy) — 97:05:09; przed Fechlejnerem (Francja) 97:07:19 i Marinellim (Francja) — 97:07:05.

Echa sportowej niedzieli

✪ Ostatni występ pięściarzy francuskich FSGT zakończył się ich sukcesem w stos. 6:7 nad reprezentacją OBZZZ Białystok. W wadze muszej Tzellis wypunktował Zdzieńskiego, w kogucie Lamora wygrał ze Stanisłkiem, w piórkowej Keruz wypunktował do Sousa, w wadze lekkiej Sadowski wygrał z Caudanem, w półśrednej I Saulignac zremisował z Ratajczakiem, w półśredniej II Garrier wygrał z Kwasniewskim, w półciężkiej Cebulak wypunktował Temporala, w ciężkiej Rutkowski przegrał z Portem.

✪ W meczu o puchar Kałuży Poznań pokonał Opole 4:1 (2:1).

✪ Podczas eliminacyjnych zawodów lekkoatletycznych juniorów zgromadzonych na obozie akademii WF, cnolowy sprinter polski — Lipski zaatakował rekord Polski w biegu na 300 m. Próba powiodła się. Lipski uzyskał rekordowy czas 35,1 sek.

Dotychczasowy rekord należał do Dumeckiego (1937 r.) i wynosił 35,7 sek. Ponadto padły dwa rekordy Polski juniorów: oszczep (800 gr) — Siedlo 51,36 m i 200 m ppł. — Sip 28,7 sek.

✪ O mistrzostwo Ligi piłki wodnej padły następujące wyniki: Ogniwo (Warszawa) — Spójnia (Poznań) 1:1, Legia (W-wa) — AZS (Poznań) 3:2, Spójnia (Poznań) — Legia (W-wa) 6:6, Stal (Katowice) — Ogniwo (Kraków) 2:0, Stal (Gliwice) — Gwardia (Kraków) 1:2.

✪ Reprezentacja bokserska śląska w meczu towarzyskim przegrała z reprezentacją Bielska w stosunku 2:6.

✪ Motocykliści polscy rozegrali w Holandii dwa spotkania, przegrywając w Hadze z miejscowym klubem „Vandrofoes" w stosunku 32:46 pkt. a w drugim spotkaniu w Rotterdamie, Polacy uległi drużynie „Feinoord — Tijgers" w stosunku 32:36. W ramach tego spotkania Smoczyk wygrał wszystkie swoje biegi zdobywając 16 pkt.

✪ W meczu szpadzistów repr. Łodzi wygrała z reprezentacją Poznania w stosunku 8:3.

✪ W meczu pływackim Gwardia poznańska pokonała Górnika Zabrze w stosunku 86:67.

Trasa Tour de Po'ogne

Polonia (Świdnica) - Kolejarz (Opole) 12:4

Po ostatnim zwycięstwie nad Kolejarzem — Nowa Sól w stosunku 12:4 ósemka bokserska Polonii Świdnickiej zmierzyła się z Kolejowym zespołem Kolejarza z Opola, zwyciężając również 12:4.

A oto wyniki poszczególnych walk: (na pierwszym miejscu zwodnicy Kolejarza): w wadze muszej po ładnej i żywej walce Sobota uległ na punkty Batwierzowi, w koguciej Wierzbicki pokonał Jurdyczkę, w wadze piórkowej Dziewulski przegrał z Kanysem, w lekkiej Preus pokonał wysoko na punkty Janczyka, w półśredniej po doskonałej walce Tkacz uległ Terejko, w średniej Pawza przegrał przez dyskwalifikację z Ciesielskim, w półciężkiej Samecki uległ Janowiakowi i w ciężkiej po najładniejszej walce dnia Cichocz przegrał wysoko na punkty z Romanowem. *Było to najlepsze spotkanie w dotychczasowej karierze ringowej Romanowa.* Sędziował Kamizela i Popiołek. (PIK).

Dziś turniej siódemkowy

Dziś na boisku Pafawagu rozegrany zostanie turniej siódemkowy drużyn zrzeszonych w podokręgu wrocławskim. Zwycięscy turnieju wezmą udział w finałowych rozgrywkach zwycięzców 6-ciu podokręgów w dniu 22 Lipca.

Do turnieju błyskawicznego naszego podokręgu zostały dopuszczone następujące drużyny: Związkowiec — Brzeg, Kolejarz Wrocław, Związkowiec Wrocław, Związkowiec Strzelin, Stal Wrocław, Ogniwo Wrocław, Spójnia Wrocław i Budowlani Wrocław.

Początek tego ciekawego turnieju o godz. 15-tej.

Skład Francji na mecz tenisowy z Włochami

Francuski Związek Tenisowy ustalił już skład reprezentacji tego kraju na mecz tenisowy z Włochami, wchodzący w ramy rozgrywek finałowych o mistrzostwo strefy europejskiej pucharu Davisa. Barw Francji bronić będą: Bernard, Abdesselam, Bolleli i Remy. Jest to ten sam zespół, który odniósł zwycięstwo nad Czechosłowacją i Węgrami (PIK.)

P. B. M. B. P. — ODDZIAŁ ROBÓT INSTALACYJNYCH
Warszawa — ul. Marszałkowska Nr 26

Zatrudni natychmiast:

10-ciu Kierowników Robót Instalacji Cieplnych i Sanitarnych na dużych budowach,
10-ciu Kierowników Robót Instalacji Elektrycznych na dużych budowach,
20-tu Techników Instalatorów,
10-ciu Magazynierów
oraz wykwalifikowanych monterów hydraulików z pomocą.
Zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego O. R. I. K-2984

MIEJSKIE ZAKŁADY UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ
w Polanicy Zdroju

zatrudnią od zaraz

TECHNIKA-MECHANIKA

względnie absolwenta Szkoły Mistrzów Maszynowych. Warunki pracy i płacy w/g umowy zbiorowej dla przedsiębiorstw samorządowych klasy III. Oferty należy kierować pod adresem: M.Z.U.P. Polanica Zdrój Aleja Wojska Polskiego 13 K-2986

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KSIĄŻKI niemieckie, naukowe nie przestawałe kupuje Księgarnia Nauowa, Wrocław, ul. Wita Stwosza 3. K-2750

KULKI, rolki stalowe — kupuję. A. Wronecki, Traugutta 69. 4543

SPALONE żarówki na regenerowane wymienia, Spalone żarówki kupuję. — „Neolumen" Wrocław — Opoczno, Kadłubka 3. K 2989

SAMOCHÓD DKW, półciężarowy — sprzedam. Ksawerego Liskiego nr. 3/4 (od 13 — 18). 4062

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZAGUBIONO tymczasowy dowód konta na obecnego posiadacza. Sło Bodzian Marian, zamieszkały: Jam. Ubocze 297. K-3005

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zawod. — Brzękalski Józef Jelenia Góra, Dewajtis 12. K3006

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Białostawiec, na nazwisko Zdanowicz Edward, Jelenia Góra, Kilińskiego 12. K 3007

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Jankowska Adela, 4057 w Jelenia Góra.

ZGUBIONO dowód osobisty, akt ślubu i inne. Czajkowski Stefan, Świdnica, Nowotki 4. 4058

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitimację służb., wystawioną przez Dyrekcję Pocztową — Wrocław na nazw. Marzec Anna, Kam. Góra. K 3009

ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne RKU — Kłodzko na nazwisko Bloch Zygmunt, zam. Międzygórze. K 3003

LOKALE

SZUKAM 4 — 6 izb, nie w śródmieściu, bez mebli. Najchętniej dom podległy wykupowi, za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: Czarnolaska 16. 4015

ODSTĄPIĘ 2 pokoje, kuchnia — zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Śródmieście". 4056

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFER mechanik, 1 kat. — poszukuje pracy. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Pachowice". 4058

POSZUKIWANIA RODZIN

ZONA poszukuje męża Aleksandra Skalczyńskiego, urodz. w Wąsiewie, pow. Zajęczkowice, Wyjechał w 1944 do Niemiec. K-3002

---

14)

Aleksy Nowikow-Priboj

KOBIETA NA OKRĘCIE

Na statku towarowym „Oktiabr" pracuje w charakterze bufetowej młoda dziewczyna imieniem Tatiana, o której wzięły udział się cała załoga. Powodzenie Tatiany denerwuje starszą gospodynię — Wasylisę.

— Niepotrzebnie się niepokoisz, Wasyliso. Bosman będzie się trzymać lepiej od innych. A jeżeli już w żaden sposób nie będzie mógł się opanować, to pójdzie sobie do którejś ładowni albo jeszcze gdzie indziej — na okręcie miejsca nie zbraknie — i tam w samotności wyrzuci z siebie wszystkie bluźnierstwa. A potem hyc z powrotem na górę.

Wniosek przyjęto prawie jednogłośnie.

Tego wieczoru Wasylisa długo rozmyślała w swej kajucie, zaciekle gryząc wargi. Powodzenie bufetowej rosło z zastraszającą szybkością. Nie tylko zwykli marynarze, ale i starszyzna zaczęła tracić głowę dla tej smarkatej. A cóż pozostaje dla Wasylisy? Nic prócz poczucia krzywdy i świadomości zmarnowanego życia. Wielu marynarzy starało się traktować ją z widoczną oziębłością w obawie, aby czasem bufetowa nie posądziła ich o coś wręcz przeciwnego. I to będzie trwało tak długo, póki dziewczyny nie zdobędzie jeden z tych durniów, tak chciwie czyhających na pierwszy poryw jej młodzieńczego uczucia. Doświadczenie życiowe mówiło Wasylisie, że sprawę tę można i należy przyśpieszyć. Ale jak? Gotowa była nie liczyć się z niczym, byle tylko zemścić się na tej, przez którą doznała tylu upokorzeń. W myślach snuła już zdradziecką sieć intryg, którymi zamierzała omotać rywalkę. Serce zaczęło walić jak młotem, oddychała z trudnością. Zobaczyła jakąś obcą, wykrzywioną twarz o wywróconych z bólu oczach i drgającym podbródku. Z obrzydzeniem odwróciła się od swego odbicia i wyszła z kajuty. Było już po północy. Bordokin odbywał wachtę. Wyjątkowszy chwili, gdy oddalił się od reszty wachtowych, przywołała go do siebie i zaprowadziła do grotmasztu. Tu nikt ich nie mógł podsłuchać. Stojąc wśród propsu szepnęła mu do ucha:

— Słuchaj, mały, chciałbyś zdobyć Tanię?

Bordokin zdziwił się.

— Jak to zdobyć?

— Nie wykręcaj się. Wiem wszystko. Bądź ze mną szczery, bo chcę ci dopomóc.

— Dopomóc? W jaki sposób?

— To już nie twoja rzecz. A bez mojej pomocy nie dasz sobie rady. Ktoś inny ci ją sprzątnie sprzed nosa.

Bordokin drgnął.

— Dlaczego tak myślisz?

— Boś kiep.

I zaczęła z przejęciem szeptać mu do ucha.

Wśród rozsianych po niebie chmur spokojnym blaskiem jaśniały gwiazdy, tak dalekie od drobnych ludzkich spraw. Nad widnokręgiem wypływała powoli srebrzysta tarcza księżyca i kładła poświatę na milczące, zda się uśpione morze. Tylko gdzieś koło burt gniewnie-pieszczotliwy pomruk mącił majestatyczną ciszę.

— Zrozumiałeś? — spytała w końcu Wasylisa.

— Tak — odparł lakonicznie Bordokin.

— No, więc pamiętaj —rób wszystko jak ci mówiłam.

Rozstali się. Bordokin skierował się na mostek, a Wasylisa do swej kajuty.

VIII

Biblioteka mieściła się w kubryku marynarzy. Tania, dorwawszy się do niej, przede wszystkim wzięła się do robienia porządków. Powycierała półki i ściany mokrą ścierką, wyszorowała podłogę. Przejrzała wszystkie książki i rozłożyła je według działów. Wypisała nowy katalog.

Marynarze mówili między sobą o Tani:

— Ale z niej zuch dziewczyna.

— Wszystko dojrzy.

— Złote rączki.

Ktoś głośno marzył:

— Ot, to będzie żona... Pozazdrościć temu, kto ją dostanie.

Najmilszymi godzinami były dla marynarzy te, w których wydawano książki. Umyci i przebrani po pracy, wystawali przed biblioteką oczekując nadejścia Tani.

— Witajcie, witajcie! — pozdrawiała ich serdecznie, wchodząc do kubryku.

Zgłaszających się po książki przyjmowała kolejno.

Jedni, inteligentniejsi, żądali książek wymieniali od razu autora i tytuł książki, inni sami nie wiedzieli, co wybrać.

— Więc jaką wam dać książkę?

— Wszystko jedno, aby tylko zajmującą.

— Z działu ekonomii społecznej czy też przyrodniczą? Albo może weźmiecie coś z beletrystyki?

— Dajcie mi taką książkę, żeby mi się od razu we łbie rozjaśniło.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Kołana pod brodą

Szkolnictwo jest „ocz kiem w głowie" naszego Rządu i nie żałuje się grosza z powojennej i chudej jeszcze szkatuły, aby zaspokoić potrzeby uczącej się młodzieży.

Ale potrzeby te są tak wielkie, że szybko sprostać im nie można, choć sytuacja zmienia się na lepsze z miesiąca na miesiąc, niemal z dnia na dzień.

Jak w każdej dziedzinie, tak i w szkolnictwie są potrzeby małe i wielkie, ale jak zakwalifikować sprawę wymiaru ławek — nie wiemy. Bo dochodzą nas słuchy, że ławki w szkołach podstawowych czasami nie odpowiadają wzrostowi uczniów w wyższych klasach obecnych szkół jedenastoletnich. I zdarza się, że słuchają oni lekcji niemal z kołanami pod brodą.

Stamy wskazie. Pomyślmy, czy nie udałoby się jakaś forsa przeznaczyć na potrzeb uczniów? — Przecież „podzelowanie" ich deskami w celu podwyższenia nie jest sprawą zbyt trudną. Na ten cel napewno znalazłyby się jakieś fundusze.

Pomyślmy o dzieciach obdarzonych słusznym wzrostem pół czas, pokl jeszcze trwają wakacje.

SUŁEK

Zobowiązania na 22 lipca

Nie będzie braków w sklepach PSS

Mieszkańcy 4 dzielnic przy gruzach

Poniżej podajemy dalsze zobowiązania Ipcowe wrocławskiego świata pracy.

RADY DZIELNICOWE.

Wszyscy mieszkańcy Wrocławia, którzy świeto 22 lipca przeżyli przy odgruzowaniu miasta. Aby praca ich była bardziej zorganizowana i dała efektowniejsze rezultaty porzucono system uprzątania gruzów z wiesnego podwórka, a przystąpiono do prac obywatelskich na określonych terenach. Akcją społeczną kieruje Miejskie Przedsiębiorstwo Rozbiórkowo - Porządkowe. Wytypowano do oczyszczenia następujące miejsca: ul. Świerczewskiego, aleja Słowackiego, ul. Dobrzyńskiej, obraz trasy linii tramwajowej Wrocław — Leśnica.

Wczoraj cała I Dzielnica z rana wodniczącym ob. Jenem Misiukiem stanęła do odgruzowanie ul. Dobrzyńskiej.

Jak naocznie stwierdziliśmy pracowali starsy i młodzi. Robota szła pełną parą. Gdy już Marchlewski, z ramienia przedsiębiorstwa Rozbiórkowo - Porządkowe go zwrócił się do jednego ze starszych obywateli z uwagą że wiek zwalnia go już z obowiązku pracy społecznej, zegadnięty odpowiedział:

— Nie chcę być gorszym od innych. Też chcę dołożyć się przą fizyczną do odbudowy Wrocławia.

W akcji społecznej pracowały już dzielnice: I, II, IV i VII.

FILM POLSKI:

W Święto Odrodzenia — 22 lipca na ekranach naszych kin ukażą się następ. filmy: Kino „Śląsk" — „Młoda Gwardia"; kino „Skala" — „Przasiunek na stadionie"; kino „Warszawa" — „800-lecie Moskwy"; kino „Polonia" — „Tchórz", kino „Tęcza" — „Nikt nic nie wie"; kino „Pionier" — „Aleksander Matrosow"; kino „Fama" — „Przeczucie".

21 bm. kina objazdowe dadzą dwa otwarte bezpłatne przedstawienia młodzieżowe na Placu Młodzieżowym i w Lesnicy. 22 lipca na zabawie ludowej na terenach wystawowych także będzie wyświetlany film.

Bilety na dzień 22 lipca zakłady pracy mogą już zbierowo zakupywać od 19 bm. u kierowników kina. Przy kupnie zbiorowym obowiązują ceny ulgowe bez kuponów.

P. S. S.

Pracownicy działu handlowego Powszechnej Spółdzielni Spożywczej zobowiązali się, że będą ancjonalnie zaopatrywać sklepy P. S. S. w artykuły pierwszej potrzeby. W związku z tym należy się spodziewać, że już wkrótce kiljenej wszystkich sklepów nie będą narzekać na brak tego, czy innego towaru.

Dział inspekcji P. S. S. zobowiązał się rozpracować plan lustracji sklepów. Wszystkie niedogiętnicia będą usunięte do 4. 8.

Pracownicy sklepów zgłosili się masowo do współzawodnictwa co wybitnie podniesie pracę placówek P. S. S.owskich.

Wśród kierowników i pracowników sklepów nadsyłający obywatele wybili się pracą na pierwsze miejsce: Bełbina Ćwikliński — sklep Nr. 43 Program Aktualności N. 48, Natalia Żyśkowska — sklep Nr. 52, Abadziaszczyk — sklep Nr. 120, Ryszard Kerp — sklep Nr. 107, Świderska — sklep Nr. 33.

Pracownicy transportu zobowiązali się doprowadzić samochody do pierwszorzędnego stanu i wyeliminować całkowicie tabor obcy, co da oszczędności około 12 milionów złotych do końca roku. Do przewalowych prac w dziale transportu należą ob. ob. Antoni Podolak, Jerzy Tomasik, Jan Świdkiewicz, Antoni Hadaś.

Ob. Ewa Kacprowicz i ob. Lesia kowa z działu księgowości pierwsze podjęły zobowiązanie wyprowadzenia wszystkich zaległości do 1. 8. Za ich przykładem poszli wszyscy pracownicy w księgowości.

Kierownik sklepu Nr. 61 ob. Zylberg zobowiązał się wykonać plan obrotu na miesiąc lipiec do 20 bm.

C. H. P. N:

Pracownicy Domu Wyrobów Metalowych Centrali Handlowych przemysłu Metalowego we Wrocławiu zobowiązali się wykonać plan obrotu za pierwsze trzy kwartały 1949 roku do dnia 22 lipca. (Jur)

Rewia w Hali Ludowej

Dnia 27 b.m. w godzinach wieczornych odbędzie się w Hali Ludowej wielka rewia artystyczna, z której dochód przeznacza się na budowę Domu Kultury. W rewii wziąć udział 50-osobowa orkiestra jazzowa, balet Państwowego Teatru, oraz 10 fortepianów, na których naj wybitniejsi muzycy Wrocławia grać będą jednocześnie.

(Jur)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Spadek frakwencji w autobusie linii „K" jeden z naszych czytelników domoczy mniemą trasy tej linii (ul. Kasprowicza jest rozkopana) oraz skrócenie. Wnioask korespondenta naszego brzmi: naprawić szybko ul. Kasprowicha i puścić przez nią autobus do dworca Nadodrze.

Wiceodyrektor ZOM ob. Cz. Wronowski potwierdzono do naszej redakcji i wyjaśnił: w odpowiedzi na felieton Sulka pt. „Zacząwszy wieczorna" — stwierdzamy, że dozorcy niepotrzebnie wysławiają kubły śmieci wieczorem, bo mogą to zrobić nad ranem. ZOM ze względu na to że robotnicy do pracy przyjeżdżają tram wajami, nie może wcześniej uruchomić samochodów niż o godz. 5.tej rano.

Miesięczne zebranie koła Nr. 10 Stronnictwa Pracy (Karłowice — Różanka — Osobowice) odbyła się niedawno.

Rada Osiedla Nr. 1 Wrocław skiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Ciążynie urządza 20 lipca o godz. 20 akademię z okazji 5 rocznicy PKWN. Miesiączkcy WSM i mieszkańcy ościliczni zapraszają na z przybycie. Akademia odbędzie się w sali WSM przy ul. Tarnogórskiej.

Pracownicy Ceramiki Rysują i Malują — taki tytuł nosi wystawa urządzona na 21 lipca i zawierająca eksponaty pracowników Zakładów Ceramiki Czerwonej. Uroczyste otwarcie wystawy w budynku WZCC (Kołłątaja 15, 3 piętro) nastąpi o godz. 17.30.

Dziś o godz. 10 nastąpi otwarcie pijalni mód mineralnych przy ul. Świdnickiej 2

Wspaniałe pastwiska we Wrocławiu

na wielkich polach irygacyjnych

Zakłady wodociągowo - kanalizacyjne w różnych miastach posiadają różne systemy pozbywania się nieczystości. Warszawa spławia je bezfrosko do Wisły tzw. kolektorem, którego ujście znajduje się poniżej Bielan Kre bów stosuje system osadników i w gałęziąką zapobiegliwością zamienia stwardniały nawóz na brzęczącą monetę. Wrocław natomiast produje trawę, wyzyskując do tego celu pola nawodnienia kanalizacyjnymi ścekami.

Wrocławskie Pola irygacyjne, składają się jak wiadomo w Gi. osobowicach i stanowią ogniwo sieci kanalizacyjnej naszego miasta. Jest to przedsiębiorstwo dochodowe i posiada duże znaczenie gospodarcze. Nasz sprawozdawca zyskał wypowiedź dos konalego znawcy tej dziedziny, prof. dr. inż. J. Wierzbickiego Katedra melioracji Politechniki Wrocławskiej na temat dochodowości pól irygacyjnych

Prof. Wierzbicki mówi m. in. „Dzięki nakładom, poczynionym w r. 1946, 1947 i 48 (na sumę około 11 milionów zł) doprowadzono już do użytku instalacje techniczne na 3/4 ogólnej powierzchni pól (2.700 ha). W najbliższym czasie przewidziane są inwestycje, mające na celu zastosowanie tzw. deszczowego systemu nawadniania. Przeprowadzona więc będzie sieć składnych, lekkich rur o średnicy 120 mm opartrzem w kilkunastu metrowych odstępach zrzeszaczami, których zasięg obejmie około 60 m (co powierzchniowo równa się 1 ha). Łączna długość tych przewodów zasilających wyniesie około 1.500 m."

„Dochodowość pól irygacyjnych" — mówi w dalszym ciągu prof. Wierzbicki — „zależy w znacznym stopniu od rodzaju uprawy. Najlepiej udaje się trawa, której plony w porównaniu z normalną metodą nawożenia wzrastają od 300 — 600 proc. Na tomiast rośliny okopowe rosną tu zbyt bujnie w pędy i nie formują właściwej bulwy. Dlatego zarząd pól irygacyjnych we Wrocławiu nastawia się raczej na gospodarkę pastwiskową.

Dodatkowym źródłem dochodu staje się również sprzedaż ogrodnin kom nawozu stałego pochodzącego z osadników" — kończy prof. Wierzbicki.

(PIK)

Uwaga!

mieszkańcy 2 obw.

W 2 obwodzie miejskim przydziałem 2 i 9 Komisji Samorządu Dzielnicowego urządza uroczyste zebrania mieszkańców z okazji 5-lej rocznicy Manifestu PKWN.

Na domach w obrębie 2-go obwodu miejskiego rozwieszono zawiadomienia o czasie i miejscu tych zebrań.

Rada Narodowa Miejska i Województwa

Wśród pocztów sztandarowych

Uroczyste odznaczenie przodowników pracy

Dni poprzedzające 5 rocznicę Manifesta PKWN obchodzić będzie całe miasto bardzo uroczyście jako bilans dotychczasowych poczynań i planów na przyszłość. Dlatego we wszystkich zakładach pracy w dniach od 18 do 21 bm. odbędą się zebrania sprawozdawcze, na których kierownictwo zakładu zaloży z osiągnięciami w ciągu tych lat pięciu oraz z obecną sytuacją w warsztatach pracy. Jednocześnie zakreślone będą perspektywy zakończenia przedterminowego Planu Trzyletniego, oraz projekty dotyczące Planu Sześcioletniego.

Po referacie sprawozdawczym podejmowane będą przez pracowników uchwały, dotyczące dodatkowej oszczędności przedterminowego wykonania planu podniesienia wydajności pracy, oraz poprawy warunków socjalnych w danym zakładzie pracy.

POCZTY SZTANDAROWE W TEATRZE

Dnia 20 lipca w Państwowym Teatrze Dolnośląskim odbędzie się uroczysta posiedzenie Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, na której wrocławskie zakłady pracy wyślą swych przedstawicieli, z pocztami sztandarowymi.

WIEŃCE KU CZCI BOHATERÓW

Dnia 21 bm. o godz. 15 zakłady pracy wyślą wraz z samochodami swych delegatów z dwoma wieńcami na Rynek przed gmach Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej. Stąd delegaci przejdą na plac Kościuszki gdzie złożą wieniec na pomnikowym głazie, ustawionym ku czci poległych za wolność. Przez ten czas samochody przejadą z Rynku na ul. Świerczewskiego Strumień delegacji z wieńcami pójdą na cmentarz na Krzykach, aby złożyć kwiaty na grobach żołnierzy radzieckich poległych za naszą ojczyznę.

Następnie delegaci udadzą się samochodami na punkty zbiorne, gromadzące na czapstrzyk pracowników ze wszystkich zakładów pracy we Wrocławiu. Punktów zbiornych jest dwa: Dworzec Świebodzki i Dworzec Nadodrze.

Uroczysty capstrzyk rozpocznie się o godz. 21 i wyruszy z obu dworców na Plac Grunwaldzki.

Wieczorna capstrzyku odbędzie się w na wolnym powietrzu wyświetlanie filmów. (m)

Wielka Loteria Fantowa Komitetu Budowy Domu Kultury

Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury ORZZ rozesłał już we Wrocławiu pere tysięcy formularzy świadczeń w postaci fantów na rzecz loterii zorganizowanej przez SKBDK z której dochód przeznacza się na budowę Domu Kultury.

Należy zaznaczyć, że rozsyłane formularze wydrukowała w jiset 20 tys. sztuk bezpłatnie RSW Prasa Wrocław (Wierzbowa 20), ogólnej wartości 33 tysięcy zł jako świadczenie społeczne na rzecz budowy Domu Kultury ORZZ we Wrocławiu.

W wyniku rozsyłanych formularzy napływają już liczne fanty. Akcję ofiarowania fantów rozpoczął prezydent miasta Bronisław Kupczyński złożeniem 7 fantów ogólnej wartości ponad 30 tys zł.

Między innymi pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych postanowili zakupić na rzecz loterii trzy rowery.

Sztafeta ZMP we Wrocławiu

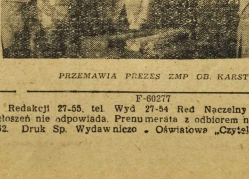

PRZEMAWIA PREZES ZMP GB. KARST

Wycieczki niedzielne wrocławian

Sobótka cieszy się nadal powodzeniem

Już w sobotę rozdzwoniły się w redakcji „Słowa Polskiego" telefony. Raz po raz napływały wiadomości, dokąd wrocławskie zakłady pracy wyjeżdżają się na wycieczki niedzielne. Pogoda zapowiedziała się pięknie, więc amatorów przepędzenia dnia wolnego na świeżym powietrzu, przybywało coraz więcej.

Państwowa Fabryka Wagonów, Okręgowa Rada Związków Zawodowych, Fabryka Sztucznego Jedwabiu oraz „Mercedes" obrały sobie za cel wycieczki piękną miejscowość w powiecie wałbrzyskim — Zagórze Śląskie.

* * *

Specjalny pociąg popularny za wiózł niedzielnych wczasowiczów na przeznaczenia. Zagórze Śląskie, miejscowość położona na 470 m nad poziomem morza, liczyła w sobotę ok. 4 tysięcy rodzajów jednodniowej eskapady. Malowniczo jezioro dla zwolenników kąpieli, lasy, teren w miarę płaski dla dla spacerów w warunki turystyczne Zagórza Śląskiego. To też „mediunki" napływające po niedzieli z tych zakładów były wręcz entuzjastyczne: bawiono się doskonale i... kiedy będzie następna wycieczka?

Sobótka „Sobótka" położona w odległości 33 km od Wrocławia cieszyła się w ubiegłą niedzielę wielkim powodzeniem. Na szczycie Ślęzy Góry spotkały się następujące ośrodki pracy Wrocława: Rafineria Metali, Drobnicowa Spółdzielnia Rzemieślnicza Fabryki Konfekcyjne (Ośrodek nr. 1), Dyrekcja Lasów Państwowych Osiedlenia i Państwowy Zakład Higieny.

Naturalnie „wygrali" pracownicy którzy tę wycieczkę odbyli autem; bo pociąć pośpieszny dojechał z Lublina do Jelenie Góry, przepełniony do ostatnich możliwości, nie nadaje się do celów turystycznych.

„Zdobywanie" szczytów: Góry Anielskie, Góry Kościuszki, Góry Ślęzy w tym wypadku nie zamienie przyjemne ale... zarazem b. męczące: Dlatego też dzieci i kobiety chętnie korzystają z usług samochodów. I tutaj jedna uwaga pod adresem ob. ob. szofe rów: droga na górę Ślęzę jest trudna i pełna niebezpiecznych wirażу. Zaleca się dużą ostrożność...

Na szczycie Sobótki vel Góry Ślęzy bardzo się w tę niedzielę znakomicie. Orkiestra amatorska z Rafinerii Metali przygrywała do tańca na środku polany. Śpiewano chórem ludowe piosenki, a młodzież z zapałem mimo upału gra. ła w siatkówkę i piłkę nożną. Schodła się schronisko pokazała tak ogromne „menu" — piwo i kwas domowej roboty (mówiąc nawiasem — znakomity).

Góry Śląsk posiada jeszcze jed ną miejscowość wspaniale się na dającą na niedzielne wczasy prawowicze — a mianowicie Oporni ki Śląskie.

Jedyna nizinna stacja klimatyczna na Dolnym Śląsku leży w odległości zaledwie 24 km od Wrocławia.

Jesteśmy przekonani, że w przyszłym tygodniu wrocławski świat pracy znajdzie inne obwile wycieczki, a atoli Góry Kocich — w pięknych Obornikach Śląskich.

H. Musz.

Teatry wrocławskie

TEATR WIELKI, godz. 20.30 „Straszne pionigdze".

TEATR POPULARNY, godz. 19.30 „Wezwaj urodzony".

TEATR MAŁEGO WIDZA, od dn. 16-go b.m. ze względu na przed stawienia objazdowe po Dolnym Śląsku. „Czerwony kapturek" i „Gołonia, strzyżono".

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67. „Młoda Gwardia" (radziecki), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37. „Pocałunek na stadionie" (czesk.), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16. „Dzwonnik z Notre Dame" (amerykańsk. godz. 15.30, 18 i 20.30.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 56. „Tchórz" (czesk.), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„PIONIER" — ul. Stalina nr. 71. — „Aleksander Matrosow" (radz.), godz. 15 i 17 Program Aktualności N. 48. Natalia Żyśkowska — sklep Nr. 52, Abadziaszczyk — sklep Nr. 120, Ryszard Kerp — sklep Nr. 107, Świderska — sklep Nr. 33.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, „Nikt nic nie wie" (czesk.), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„FAMA" — Pole Pola — „Przeczucie" (czesk.), godz. 20. Czynne w czwartek, piątki, soboty i niedziele.

„ŚWIETLICA FILMOWCA" — ulica Olszewskiego 53, za do odwołania nieczynna.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codz. od 9 — 22-ej „Asyą".

Nocne dyżury aptek

Pod „Murzynem" — pl. Solny 3.

Pod „O. Bonifratrów" — ul. Traugutta 57.

Pod „Aniołem" — Szczytnicka 36.

Pod „Chrobrym"—Wincentego 41.

DYŻUR POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w Klinikach Uniwer. C. Skłodowskiej 66 (tel. 37-36).

Pozdrowienie harcerskie

Do naszej redakcji komenda 5 hufca chorągwi dolnośląskiej nadesłała pismo z Obozu Harcerskiego Służby Polsce V i VI Hufca Harcerskiego Pisemo zapewnia, że dzieci przebywające na obozach czują się świetnie.

List kończy się pozdrowieniem harcerskim dla naszej redakcji i rodziców. Jednocześnie harcerze zapraszają do odwiedzenia ich w Złotnieku.

Ostrożnie z grzybami

Po spożyciu grzybów zachorowały z objawami zatrucia: Anja la Nowosielska (Borowska 188) i Jenina Barwińska (Nasypowa 22).

Pierwszą przewiozło Pogotowie do szpitala Beterda, drugą — do Św. Anny. (y)

Wielka Loteria Fantowa Komitetu Budowy Domu Kultury

Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury ORZZ rozesłał już we Wrocławiu pere tysięcy formularzy świadczeń w postaci fantów na rzecz loterii zorganizowanej przez SKBDK z której dochód przeznacza się na budowę Domu Kultury.

Należy zaznaczyć, że rozsyłane formularze wydrukowała w jiset 20 tys. sztuk bezpłatnie RSW Prasa Wrocław (Wierzbowa 20), ogólnej wartości 33 tysięcy zł jako świadczenie społeczne na rzecz budowy Domu Kultury ORZZ we Wrocławiu.

W wyniku rozsyłanych formularzy napływają już liczne fanty. Akcję ofiarowania fantów rozpoczął prezydent miasta Bronisław Kupczyński złożeniem 7 fantów ogólnej wartości ponad 30 tys zł.

Między innymi pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych postanowili zakupić na rzecz loterii trzy rowery.

28 stopni

Wczoraj we Wrocławiu termometr wskazywał 28 stopni ciepła.

Redaktor Naczelny Stanisław Ziemak. F-60277
Adres Redakcji: Wydawnictwa: Wrocław ul Olawska 10/11 tel Redakcji 27-55, tel Wyd 27-54 Red Naczelny przyjmuje w poniedziałek, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miesiąc 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych.
PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawniczo „Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul. Olawska 10/11.
Wydawca: Sp Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"